Nr. 112 Poniedziałek, dnia 25 kwietnia 1938 r. Rok XXXVII

Kurjer Łódzki

NUMER POJEDYNCZY 15 gr.

Redakcja: ul. Żwirki Nr. 2. — Administracja: ul. Piotrkowska Nr. 11 Ekspedycja: ul. Piotrkowska Nr. 11.
Telefony: Redakcji nr. 102-28 i 138-28 —— Administracji nr. 182-48 —— Skrzynka pocztowa Nr. 132.
Redakcja otwarta dla interesantów tylko od godz. 2 do 5-ej po poł.
Redaktor lub jego zastępca przyjmuje od g. 3 do 4 po poł.. — Administracja czynna — od g. 8 rano do g. 10 bez przerwy. — Wydział Ogłoszeń tel. 182-4
Filia ul Piotrkowska 11, tel. 102-29 Wydział Prenumeraty tel. 182-48 Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Min. Kwiatkowski, wygłosił odczyt n. t. gospodarczego wzmocnienia Polski.

Batalia o pomyślność gospodarczą Polski

Uprzemysłowienie kraju koniecznością dziejową

Start do nowego wyścigu pracy dla Państwa

KATOWICE, 25.4 (PAT) — Na zaproszenie śląskiego okręgu Obozu Zjednoczenia Narodowego przybył do Katowic celem wygłoszenia odczytu p. t. „Przez odrodzenie polityczne do powodzenia gospodarczego Polski" p. wicepremier i minister Eugeniusz Kwiatkowski. Przemówienie to podajemy poniżej w streszczeniu.

„Jeżeli zdecydowałem się przemawiać na Śląsku na tematy niezwiązane ściśle i bezpośrednio z moim zadaniem resortowym i to w okresie, który przeznaczony jest na wewnętrzną pracę ministra skarbu, to jest okresie pozaparlamentarnym, to dla tego, iż wedle mego najgłębszego przekonania wiele zwycięstw lub klęsk gospodarczych Polski w latach najbliższych zależeć będzie od postawy, jaką zajmie społeczeństwo polskie w dziele wewnętrzno-politycznej konsolidacji.

Ten postulat przed dwoma laty postawił — z punktu widzenia zadań obrony Państwa i zadań naszej polityki zagranicznej Marszałek Śmigły-Rydz. Ten sam postulat formułuje również dziś i minister skarbu z tym uzupełnieniem, że gdy oddziaływanie stanu organizacyjnego na zjawiska zewnętrzno-polityczne rozwija się normalnie w ciągu długiego szeregu lat, to w zakresie spraw ekonomicznych, właśnie obecnie, reakcja jest prawie natychmiastowa.

W dalszym ciągu swego odczytu p. w. premier wskazuje na groźne niebezpieczeństwo czyhające zewsząd na pomyślny rozwój Państwa Polskiego oraz rozbieżność i wielorakość tendencyj reformatorskich, które wydają się proste i słuszne, dopóki nie skonfrontuje się ich z rzeczywistością.

„Gdyby zagadnienie zreorganizowania i zjednoczenia ruchów politycznych uzależnione było tylko od litanii ich sympatycznych lub słusznych haseł, zadanie nie byłoby tak trudne, jakiem jest w istocie. Natomiast posługując się metodą konkretyzowania tez i działań programowych musimy napotkać na opory. Od zdolności do twórczego kompromisu, od zdolności zrozumienia, że po śmierci Marszałka Piłsudskiego powstała nowa sytuacja, która protestuje przeciwko kontynuowaniu nieaktualnych już sporów historycznych, sporów niezrozumiałych dla większości narodgw i obcych dla pokolenia, które dojrzawało w ostatnich 12-tu latach, zależeć będzie nietylko to, na jak szerokiej podstawie oprzemy porozumienie żywiołów polskich, ale i moc lub słabość Polski w okresie najbliższego 10-lecia.

W dalszym ciągu p. w. premier wskazuj na usiłowania rzadu przy organizacji obrony narodowej i budowy C. O. P. — gdzie rząd ogranicza się tylko do dania pierwszego impulsu — pozostawiając szerokie pole do działania inicjatywie prywatnej. Przy budowie tego dzieła wiele programów mniej ważnych musiało ulec odroczeniu.

W tem miejscu Europy, które nosi obecnie nazwę polityczną „Polska" może istnieć i trwać w mocy i w całości, w poczuciu niezależności — a więc i w poczuciu honoru i godności narodowej tylko organizm jednolity, silny, prężny, twórczy, młody i dynamiczny.

Jestem najgłębiej przekonany — a wielu nieufnych zrozumie to kiedyś w przyszłości — że w zasadzie możemy dość znacznie paraliżować ujemne wpływy gospodarcze, płynące z zewnątrz. Podobnie jak kilka innych państw — mamy możność rozwijania pracy dla potrzeb naszego rynku wewnętrznego do tego stopnia, **iż nie mielibyśmy powodu do wywieszania białej chorągwi nawet wówczas, gdy „wielkie mocarstwa" gieldowe przez swe czyny lub zaniechania obdarzą ludzkość drugim kryzysem, podtrzymując w ten sposób zachwianą pozycję kapitalizmu kosztem nędzy dziesiątków milionów ludzi w świecie.**

Nasze cele dotyczą przede wszystkim: maksymalnej rozbudowy sił obronnych Polski oraz skierowania sił twórczych ku szybkiemu — ujętemu w wieloletni plan — uprzemysłowieniu kraju. **Jest koniecznością dziejową i postulatem wewnętrznej spoistości państwa, by w stosunkowo szybkim czasie około 50 procent ludności zamieszkiwało miasta, by piętno narodowo polskie naszych miast, a więc i handlu i przemysłu w Polsce zostało na nowo wrócone i dominowało w każdej dziedzinie.** Tylko w ten sposób możemy zmienić niekorzystną strukturę polskiej wsi, przeludnionej i zbiedzonej i pokonać notorycznie znany fakt, iż pod względem dynamiki gospodarczej — pomimo tylu walorów politycznych — zajmujemy jedno z ostatnich miejsc w Europie.

Dalszą konsekwencją tak ustalonego dążenia musi być fakt, że z przeludnionej Polski emigrować muszą głównie elementy niepolskie, a przede wszystkim te, które w ostatnich dziesięcioleciach wcisnęły się do Polski i pozostały w niej ciałem obcym a czasem nawet i wrogim.

Proces uprzemysłowienia i urbanizacji nie może się dokonać w tempie pożądanem jeżeli nie wytworzymy nowej, korzystnej atmosfery dla prywatnej ekspansji i twórczości gospodarczej w granicach, określonych prawem i nie ulegającej zmianom przy każdej okazji. To też każdą inicjatywę gospodarczą oceniać trzeba z punktu widzenia rozwoju rodzimej produkcji, wzrostu niezależności Polski od obcych surowców i wzrostu dochodu społecznego.

Obok tych naszkicowanych dwóch zasadniczych elementów, dotyczących ekspansji naszych sił zbrojnych i ekspansji naszych sił gospodarczych, pozostaje jeszcze trzecia dziedzina co najmniej równoważna dwom poprzednim. Mam na myśli zagadnienie odrodzenia kultury polskiej.

Tym trzem celom zasadniczym muszą być podporządkowane metody działania.

Przed trzydziestu laty Marszałek J. Piłsudski przeciął symboliczną wstęgę startu o zasługi dla Polski. W tym długoletnim i krwawym wyścigu tysiące ludzi — naszych braci — legło, ginąc z okrzykiem na ustach: Niech żyje Polska. Setki i tysiące ludzi uzyskało wielkie moralne prawo: prawo duchowej elity polski. Pochód ten zaczynali legioniści Piłsudskiego i kończyli bohaterscy powstańcy śląscy. Od tej chwili upływa spory „szmat" czasu. Wyrosły nowe pokolenia ludzi — być może lepszych i wartościowszych, gotowych do większych poświęceń od nas. **Gdy poprzednie pokolenie dobiegało do mety zwycięstwa — pokolenie nowe nie mogło jeszcze brać udziału w wyścigu pracy i w wyścigu krwi. Musimy dziś otworzyć metę nowego dla nich wyścigu. Muszą powstać nowe zasługi dla Polski, nowe boje: o utrwalenie i rozszerzenie niepodległości, o zapewnienie należnej roli żywiołowi polskiemu w naszym państwie, o przepojenie wszelkich braków pełnią polskiej pracy.**

Jakże wygląda w zestawieniu z czynem tych młodych ludzi, którzy szli walczyć i ginąć za Polskę — w legionach, na Śląsku, w Poznańskim, we Lwowie, nad Niemnem, czy nad Styrem i Stochodem — ciasny egoizm wielu obywateli, **którzy w kryzysie wyciągali setki milionów złota z Banku Polskiego, którzy niszczyli kapitały prywatne, spółdzielcze i państwowe, którzy wyzyskiwali władzę dla czynienia nadużyć, których procesy zatruwają jeszcze po dzień dzisiejszy naszą atmosferę. A świeżo czyż nie zapisze się zgłoskami hańby list polskiego dyrektora największego banku prywatnego w Warszawie, który w przełomowych dniach marca br. zawiadomił dużą fabryczną firmę angielską pod Warszawą „że ze względu na sytuację polityczną obecnie żadnych nowych kredytów nie przyznajemy?"' Ten bank przed paru laty uratowany został kosztem państwa, a dziś wyrządził mu najhaniebniejszą szkodę.**

Zmienny jest rząd i zmienny jest skład parlamentu, zmienna jest ordynacja wyborcza do izb ustawodawczych i do instytucji samorządowych. Zmienny jest każdy element, który nie stanowi pionu egzystencji państwa i rozwoju sił narodowych szczególnie zaś, gdy stanowićby miał przeszkodę w dziale konsolidacji.

Nie o pojedyńczych ludzi bowiem idzie ale o cały naród, nie o formy o treść naszego bytu państwowego nie o małe gry polityczne, ale o przyszłość wielkiego społeczeństwa i o wielkie założenia polityczne i gospodarcze.

Nie wstąpiłem dziś na mównicę po to, by zaagitować poszczególnych obywateli, czy nawet poszczególne grupy na formalne zgłoszenie akcesu do tworzonego obozu politycznego. Wypowiedziałem szczerze i otwarcie troski członka rządu i równego wam obywatela i postawiłem przed wami, Polacy, sprawę wymagającą rozstrzygnięcia w waszym obywatelskim sumieniu. Wiem, tego rozstrzygnięcia nie znajdziecie natychmiast zwłaszcza, że musi ono nastąpić równocześnie po obu stronach niewidzialnej, lecz dzielącej nas barykady. Pamiętajcie jednak że pomyślne momenty polityczne i gospodarcze nie są dziś długotrwałe. Walka — jest ojcem pomyślności narodów i państw Do walki nie możemy iść ani w rozsypce ani nawet w staropolskiem „pospolitem ruszeniu".

Do nowoczesnej walki o wielkość wiasnego Państwa musimy iść zwartym szeregiem i stalowym krokiem, przeniknięci wiarą w zwycięstwo.

Przemówienie p. wicepremiera licznie zebrana publiczność wielokrotnie przerywała hucznymi oklaskami.

Rząd francuski jest jednomyślny

w sprawach polityki monetarnej

Wstępne prace nad tekstami dekretów gospodarczych

PARYŻ 25,4. Nagły spadek franka oraz fala różnego rodzaju pogłosek, jakie w ostatnich dniach krążyły w kołach finansowych Paryża na temat rzekomych zamiarów rządu, dotyczących nowej dewaluacji franka czy też stopniowego obniżenia waluty francuskiej do kursu 175 franków za funt szterling, spowodowały energiczną kontrakcję ze strony rządu p. Daladier. Sam premier zaznaczył wyraźnie, iż zamierza nadać nowe piętno dekretom gospodarczym i finansow., opracowywanym tymczasem gorączkowo przez ministrów resortów gospodarczych, jak ministra finansów Marchandeau, oraz ministra gospodarki narodowej Patenotre.

Premier postanowił przyśpieszyć tempo prac rządu w dziedzinie ustawodawstwa gospodarczego, to też najbliższe narady rządu, które odbędą się w poniedziałek, a które początkowo miały być wyłącznie poświęcone przygotowaniu wizyty ministrów francuskich w Londynie, będą miały również na celu powzięcie decyzji w sprawie zasadniczych wytycznych polityki gospodarczej rządu.

Notowania waluty francuskiej wykazały w ostatnich dniach szerokie fluktuacje. W środę kurs funta notowano 158,21, w czwartek już 160, w piątek 163,25, w sobotę 165,25.

Z niedyskrecji, podawanych przez prasę paryską, wynika, iż ostatecznie w łonie rządu zwyciężył pogląd premiera, że dekrety nie powinny ograniczać się tylko do pewnych fragmentów życia ekonomicznego, lecz muszą obejmować cały plan uzdrowienia gospodarki i finansów francuskich. Plan gospodarczy rządu p. Daladier ma mieć charakter „definitywny i totalny".

Główną jego myślą przewodnią będzie wzmożenie produkcji i ożywienie wymiany drogą pewnej umiarkowanej i ściśle unormowanej inflacji kredytowej.

Rząd podjąć ma w głównych wytycznych plan, opracowany przez ministra Marchandeau za czasów, gdy był on ministrem finansów w drugim gabinecie Chautemps, z poprawkami, wprowadzonymi przez prem. Daladier.

Plan gospodarczy rządu obejmować ma według informacji prasowych, w głównych zarysach: **szereg ułatwień kredytowych dla całej produkcji francuskiej,**

specjalne z ułatwienia dla przemysłu, pracującego dla państwa, które dotychczas często zalegają z wypłatami,

obniżenie podatków i opłat w celu ożywienia obrotów i wzmożenia produkcji,

ułatwienia podatkowe dla tych producentów, których działalność gospodarcza znajduje się w pełni rozwoju,

ułatwienia podatkowe dla tych przedsiębiorców, którzy decydują się obrócić odpowiednią część swych zysków na odnowienie sprzętu i nowe inwestycje.

Tego rodzaju zarządzeniom gospodarczym towarzyszyć będzie jednocześnie umiarkowana zwyżka niektórych opłat i podatków od konsumcji.

Według informacji z kół rządowych, nie należy jednak oczekiwać po poniedziałkowych obradach zarówno ściślejszego komitetu gabinetowego jak i rady ministrów której posiedzenie zostało przeniesione z wtorku na poniedziałek,opublikowania już gotowych tekstów dekretów gospodarczych.

Poniedziałkowe obrady będą bowiem miały na celu jedynie sprecyzowanie ogólnej linii i wytycznych wspomnianych dekretów, oraz wyjaśnienie i sprecyzowanie ogólnej polityki gospodarczej rządu.

Po obradach poniedziałkowych nastąpi dopiero przystosowanie poszczególnych dekretów, opracowanych przez resorty gospodarcze, do wytycznych, ustalonych przez gabinet. Procedura ta potrwa do pierwszych dni maja. Następnie gotowe już dekrety raz jeszcze przejrzane będą przez radę ministrów i dopiero po tym opublikowane.

W każdym razie tego rodzaju taktyka, obrana przez premiera Daladier ma na celu rozwianie wszelkich obaw i pogłosek co do nieporozumień w łonie gabinetu na temat kierunku polityki finansowej i monetarnej. Jeżeli chodzi o politykę monetarną i zamiary rządu w tej dziedzinie, to— jak wiadomo — premier Daladier w krótkiej i stanowczej deklaracji oświadczył wyraźnie, że „**rząd jest najzupełniej jednomyślny w sprawach polityki monetarnej, jak również jest jednomyślny co do zachowania wierności wobec trójstronnego układu monetarnego**".

Król Jerzy gościć będzie francuskich ministrów

Przed wizytą Daladiera i Bonneta w Londynie

LONDYN, 25.4 — Wizyta premiera Daladier i ministra spraw zagranicznych Francji Bonnet w Londynie nabierze tym razem specjalnego charatkeru. Król Jerzy bowiem i królowa Elżbieta, którzy przebywają obecnie poza Londynem na zamku w Windsor, zaprosili gości francuskich na czwartek na obiad do Windsoru.

To wyróżnienie przedstawicieli rządu francuskiego jest bardzo wymowne. Po raz pierwszy od czasu wojny ministrowie francuscy zaproszeni zostają przez króla do jego rezydencji zamiejskiej.

Wizyta w Windsor wpłynie również na przedłużenie pobytu ministrów francuskich w Londynie, albowiem nie powrócą oni do Paryża w piątek po południu, jak przewidywano lecz dopiero w sobotę.

Premier Daladier i minister Bonnet przybędą do Londynu samolotem w środę wieczorem, rozmowy więc z premierem Chamberlainem, lordem Halifaxem i innymi członkami rządu brytyjskiego toczyć się będą w czwartek przed południem i po południu oraz w piątek przed południem. W czwartek w południe premier Chamberlain wydaje dla gości francuskich śniadanie na Downing Street. W sobotę rano ministrowie francuscy odlecą z powrotem do Paryża.

B. MIN. DELBOS O STOSUNKACH Z ANGLIĄ.

BERGERAC, 25.4 — B. min. Delbos, przemawiając na walnym zgromadzeniu Federacji radykalno-społecznej powiedział m. in.: „Francja nie jest izolowana na zewnątrz, więzy przyjaźni z Anglia zostały zacieśnione, a przyjaźń ta nie była nigdy tak wielką, jak dzisiaj. Żeby się nas bano musimy być silni. Jesteśmy nimi. Zjednoczona Francja i Anglia mogą stawić czoło każdemu. Armia francuska jest pierwszą w świecie, podobnie, jak flota angielska jest najsilniejszą na świecie. Jeśli prowadzimy politykę pokojową, to nie znaczy to, że była to polityka wyrzeczenia się Po zostajemy wierni traktatom, sojuszu i danemu słowu.

TRAGICZNY ZGON DYR. PROT. DYPL. KAROLA ROMERA.

WARSZAWA, 25. 4. (PAT) — Dyrektor protokółu dyplomatycznego Ministerstwa Spraw Zagranicznych Karol Romer zakończył wczoraj życie, uległszy nieszczęśliwemu wypadkowi z bronią w czasie pobytu w majątku swym Inwałd pod Bielskiem.

Wojewoda H Józewski opuścił Łuck

ŁUCK, 25.4 — Dotychczasowy wojewoda wołyński p. Henryk Józewski wyjechał wczoraj do Łodzi, celem objęcia urzędowania. Społeczeństwo wołyńskie i władze urządziły pożegnanie odchodzącemu wojewodzie.

UPRAWNIENIA DLA CHAUTEMPS'A.

PARYŻ, 25.4 — Dziennik urzędowy ogłasza dekret przekazujący wicepremierowi Chautemps uprawnienia przyznane premierowi w sprawie ogólnego kierownictwa urzędów dla Alzacji i Lotaryngii.

Manifestacja przyjaźni polsko-francuskiej

B. kombatanci Francji wręczyli b. obrońcom Ojczyzny sztandar

8-my Walny Zjazd Delegatów Federacji P.Z.O.O.

WARSZAWA 25,4. W niedzielę w sali Rady Miejskiej nastąpiło uroczyste otwarcie 8-go zjazdu walnego delegatów Federacji PZOO.

Rozpoczęcie obrad poprzedziła msza św. odprawiona przez ks. prałata Michalskiego w Kościele Garnizonowym.

Na nabożeństwie obecni byli przedstawiciele wojska z gen. Malinowskim, zastępcą szefa Sztabu Głównego, członkowie zarządu główn. PZOO z prezesem gen Góreckim oraz delegaci przybyli na zjazd.

Po nabożeństwie delegacje zjazdu z prezesem Federacji gen. Góreckim oraz delegacja b. kombatantów francuskich, przybyłych na zjazd z sekretarzem generalnym konfederacji narod. b. kombatantów i ofiar wojny z b. ministrem Rivollet na czele udała się na grób Nieznanego Żołnierza, a następnie do Belwederu, gdzie nastąpiło złożenie wieńców imieniem Federacji i delegacji b. kombatantów francuskich

O godz. 11,30 salę Rady Miejskiej pięknie przybraną flagami o barwach narodowych polskich i francuskich — wypełnili delegaci przybyli na zjazd Federacji.

Za stołem prezydialnym ustawiły się liczne poczty sztandarowe związków b. kombatantów wschodzących w skład Federacji.

Przed godz. 12 przybył przed gmach ratusza pan Prezydent R. P. prof. Ignacy Mościcki, witany przez prezesa Federacji gen. Góreckiego, kom. głównego feder, gen. Jarnuszkiewicza oraz d-cy O. K. gen. Trojanowskiego.

Po godz. 12-ej przy dźwiękach hymnu narodowego wszedł na salę obrad Pan Prezydent R. P., zajmując miejsce na specjalnie przygotowanym fotelu.

Dalej siadają minister spr. wojsk. gen. dyw. Tad. Kasprzycki, jako reprezentant rządu i armii, min. Kościałkowski, wicemarszałek Senatu Kwaśniewski, wicemarszałek Sejmu Podoski, szef OZN. gen. Skwarczyński, przedstawiciele ambasady francuskiej, generalicja, członkowie delegacji b. kombatantów francuskich, prezes PKO. Gruber, przedstawiciele władz administracyjnych i zarządu miejskiego, weterani 63 roku.

Za stołem prezydialnym zasiedli prezes Federacji gen. Górecki, przewodn. delegacji b. kombatantów francuskich b. min Rivollet, wiceprzewodn. Unii PZO. Obrońców Ojczyzny Sujkowski weteran Wandalli, mjr. Edw. Wagner, komend. główny Federacji gen. Jarnuszkiewicz.

Zjazd otworzył gen. Górecki, witając zebranych do tradycyjnego na zjazdach Federacji PZOO złożenia „Hołdu Hetmanowi".

Wszyscy powstali z miejsc, gdy sekretarz gen. Federacji poseł Walewski odczytuje długą listę wielkich Wodzów Narodu polskiego i bohaterskich jej obrońców. W chwili, gdy pada nazwisko Marszałka Józefa Piłsudskiego, sztandary pochylają się i rozlega się głuchy warkot werbli.

Następnie otwierając zjazd wygłosił przemówienie gen. Górecki, który na wstępie zaznaczył: „Gdy w dziesiątą rocznicę istnienia Federacji PZOO odbywamy nasz walny zjazd delegatów, serca nasze zwracają się przede wszystkim do Ciebie, Najdostojniejszy Panie Prezydencie i czcigodny protektorze naszej Federacji— i do naszego prezesa honorowego, Naczelnego Wodza, Marszałka Rydza-Śmigłego. To też z głębi naszych serc żołnierskich wznieśmy, Koledzy okrzyk: Pan Prezydent Rzeczypospolitej, prof. Ignacy Mościcki i Wódz Naczelny Marszałek Edward Śmigły Rydz— niech żyją".

Następnie gen. Górecki, jako prezes Fidac'u, powitał przybyłych gości oraz delegatów, a następnie przeszedł do omówienia dziesięcioletniego dorobku Federacji.

Kończąc swe przemówienie gen. Górecki poświęcił kilka uwag zamierzeniom na przyszłość.

Między innymi gen. Górecki powiedział:

„Przeżywamy okres wielkich przemian które się dokonują na terenie Europy i nie tylko Europy. Widzimy, że na naszą zachodnią i wschodnią ścianą takimi czy innymi drogami doprowadza się do wielkiej koncentracji siły, energii i potencjału wojennego. Już w maju 1936 r. na ten właśnie problem zwrócił uwagę Wódz Naczelny, Marszałek Śmigły-Rydz, zapytując nas, czy te zjawiska nie spędzają nam snu z powiek. A równocześnie rzucił hasło zjednoczenia narodowego jako będące synonimem wzmożenia obronności Polski. To też cały wysiłek nasz pójdzie w tym kierunku, ażeby apel Wodza zrozumiany został przez naród jako rozkaz i jako rozkaz został wykonany. A my, cośmy już od 10 lat ideę zjednoczenia wszystkich obrońców ojczyzny w naszych szeregach zrealizowali, mamy prawo moralne zwrócić się do całego Narodu, ażeby hasło Wodza zrealizował".

Z kolei min. spr. wojsk. gen. dyw. T. Kasprzycki wygłosił następujące przemówienie:

„W imieniu rządu i armii Rzplitej witam zjazd Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, zwołany w dniu uroczystym jej 10-lecia.

Widzimy w Was zespół, który w życiu narodu nie tylko siłą swej liczby ,ale i swą morale żołnierską, swym duchem, wnosi elementy pracy społecznej pierwszorzędnej wartości.

Istnienie Federacji uzasadnia intensywna i karna praca dla celów obrony państwa.

Pełna gotowość wojenna wymaga nie tylko przygotowania wojskowego o wysokim poziomie. Wartości ducha, równowaga zdrowe nerwy, dyscyplina społeczeństwa są również warunkiem niezbędnym zwycięstwa.

Zadaniem Federacji jest wysiłek nad potęgowaniem tych cech w Polsce.

Tak wszechstronnie pojęta praca jest pilną i nikogo w niej nie może braknąć, kto przyszłość Ojczyzny stawia nadewszystko.

Wierzymy, że patriotyczny zespół waszej potężnej organizacji spełni całkowicie swe zadania i życzymy Federacji najlepszych wyników jej pracy dla dobra i przyszłości Polski".

Po przemówieniu min. spr. wojsk. gen. Kasprzyckiego imieniem nieobecnego prezydenta miasta witał delegatów Fidac'u zaprzyjaźnionej Francji i delegatów walnego zjazdu Federacji polskich obrońców ojczyzny wiceprezydent miasta Pohoski, życząc zjazdowi owocnej pracy.

Następnie gen. Górecki, wskazując na fakt udziału w zjeździe Federacji delegacji reprezentującej 4 miliony francuskich kombatantów, zaznaczył: „W ciągu długich lat kombatanci francuscy i polscy przeprowadzili wymianę myśli, w jakim kierunku układać się powinny stosunki między naszymi sprzymierzonymi i zaprzyjaźnionymi narodami. Mówiliśmy sobie w oczy prawdę, nieraz gorzką —ale prawdę, jaka brat bratu powiedzieć powinien".

W czasie naszego ostatniego zjazdu Federacji dnia 16 listopada 1935 r. przybyła do nas delegacja francuska z kol. Jean Desbons na czele. Wtedy to podpisaliśmy wspólną deklarację treści następującej:

„Przedstawiciele wielkich Związków b. kombatantów francuskich i polskich, zebrani w Warszawie dnia 16 listopada 1935 roku po przeprowadzeniu serdecznej wymiany zdań, podczas której porównali punkty widzenia przedstawione w liście otwartym, skierowanym przez delegację polską do delegacji francuskiej, oraz w odpowiedzi francuskiej na ten list:

stwierdzając z zadowoleniem, że wzajemne nieporozumienia znikają i że stosunki między Francją i Polską polepszają się.

wyrażają życzenie, aby trudności zarówno gospodarcze jak i polityczne, które poruszyły opinię publiczną, zostały przezwyciężone w duchu wzajemnego zrozumienia.

stwierdzają nieodzowną konieczność wzmocnienia sojuszu polsko- francuskiego opartego na tradycyjnej przyjaźni obu krajów, który stanowi jedną z najskuteczniejszych gwarancyj bezpieczeństwa i pokoju".

Na przemówienie gen. Góreckiego odpowiedział przewodniczący delegacji francuskiej b. min. Rivollet, zapewniając w imieniu swej ojczyzny i jej 4-milionów b. kombatantów, których delegacja francuska reprezentuje o płomiennej przyjaźni, która zawsze łączyć będzie b. kombatantów francuskich z ich polskimi towarzyszami broni.

Po przemówieniu p. Rivollet wręczył gen. Góreckiemu sztandar b. kombatantom Polski sztandar od b. kombatantów Francji.

Po przyjęciu sztandaru od przewodniczącego delegacji francuskiej, gen. Górecki, dziękując odpowiedział:

„Nasze stare, chwałą okryte sztandary witają wasz bratni trójkolorowy symbol. Zachowamy go, jako ucieleśnienie wspólnych dążeń zaprzyjaźnionych i sprzymierzonych Narodów Sztandar ten wręczę pocztowi sztandarowemu Związku Weteranów Armii Polskiej we Francji, którego żołnierze przelewali krew na polach francuskich, bijąc się za Francję i Polskę.

Niech żyje Francja, i francusko-polskie braterstwo broni i przyjaźni".

Serdeczna manifestacja na cześć Francji i kombatantów francuskich towarzyszyła temu okrzykowi.

Po zamknięciu zjazdu Pan Prezydent R. P. prof. Ignacy Mościcki przy dźwiękach hymnu narodowego opuścił salę obrad.

PRZYJĘCIE NA CZEŚĆ GOŚCI FRANCUSKICH.

WARSZAWA 25,4. W południe gen. Górecki— prezes Federacji PZOO wydał na cześć gości francuskich w Hotelu Europejskim śniadanie, przed którym minister spr. wojskow gen. Kasprzycki udekorował przewodniczącego delegacji francuskiej b. min. Rivollet orderem „Polonia Restituta" 2-ej klasy.

Wieczorem p. wiceprezydent miasta inż. Pohoski wydał na cześć gości francuskich i prezydium Federacji PZOO przyjęcie w Pałacu Blanca.

Zakład Optyczno - Chirurgiczny

Kazimierza ROSZAKA

ul. Piotrkowska Nr. 111. Tel. 121-18

Poleca dla potrzeb szkół, fabryk i t. p.

Szkło i porcelanę laboratoryjną fabryk krajowych i zagranicznych. **Cyrkle** znanych fabryk Gerlacha, Richtera i Mabo — nierdzewne. **Termometry** chemiczne, kotłowe pokojowe, zaokienne, lekarskie i t. p. **Szkła** optyczne Zeissa, krajowe, dwunogniskowe do patrzenia z bliska i w dal od zł. 25.—. **Oprawy** do okularów, binokli różnych fasonów znanej fabryki krajowej „Iwoka" oraz zagraniczne. **Respiratory. Lornetki** teatralne i polowe. **Mikroskopy** szkolne do badań naukowych, laboratoryjnych, metalograficznych — Polskich Zakładów Optycznych, Sp. Akc. w Warszawie. — **Narzędzia** lekarskie, aparaty do ciśnienia krwi oryg. Boullita — Meble szpitalne wyroby gumowe. **Aparaty** i przybory fotograficzne. **Przybory** ortopedyczne jak pasy rupturowe brzuszne. prostotrzymacze, wkładki na płaską stopę bandaże „IDEAL" pończochy gumowe i t. p **Reperacje** manometrów kotłowych. — **CENY NISKIE**

Z terenu walk w Hiszpanii

Pogotowie przeciwlotnicze w Barcelonie

Saragossa 25. 4. Jak donosi korespondent Havasa-oddziały gen. Bautista Sanchez, które wyruszyły o świcie dnia 23 b m. z Fuentes-Calientes, zajęły o godz. 18 tegoż dnia Aliaga.

Wojska powstańcze kontynuują swój marsz naprzód w kierunku północnym celem nawiązania łączności z kolumną która wyruszyła z Molinos i ostatecznego okrążenia znajdujących się tam 6-ciu brygad rządowych.

BARCELONA, 25. 4. W niedzielę o godz. 12.15 zarządzono pogotowie przeciwlotnicze. Wkróce po tym ukazały się w powietrzu rządowe samoloty myśliwskie. Lotnicy powstańcy nie zdołali dokonać nalotu na Barcelonę, zrzucili natomiast bomby na małe okoliczne miejscowości. O godz. 12.30 miasto odzyskało wygląd normalny.

Przerwa w rokowaniach francusko - włoskich

z powodu wyjazdu min. Ciano z Rzymu

PARYŻ, 25. 4. W rokowaniach francusko włoskich nastąpiła przerwa, oficjalnie tłumaczona wyjazdem min. Ciano do Tirany na ślub króla Zogu.

Korespondenci francuscy z Rzymu, sygnalizując ten fakt, podkreślają jednocześnie, iż rokowania francusko włoskie nie mogą być kontynuowane w nieobecności hr. Ciano z tego względu, iż minister spr. zagr. Włoch osobiście chce doprowadzić rokowania te do pomyślnego zakończenia.

Prasa paryska ocenia perspektywy porozumienia włosko-francuskiego w sposób optymistyczny i wyraża nadzieję, że pomimo kilkudniowej przerwy rozmowy Blonei - Ciano będą mogły być zakończone przed 3 maja.

Po przywróceniu przyjaźni włosko-angielskiej

Min. Hore Belisha opuścił Rzym

RZYM, 25. 4. Wczoraj rano odleciał samolotem do Londynu brytyjski minister wojny Hore Belisha, żegnany na lotnisku przez wiceministra wojny gen. Pariani.

Przed wyjazdem z Rzymu min. Hore Belisha złożył przedstawicielowi agencji Stefani deklarację w której dał wyraz swemu zadowoleniu z przybycia do Włoch w chwili przywrócenia tradycyjnej przyjaźni włosko-angielskiej oraz podkreślił, że spotkał się we Włoszech z uczuciami bardzo serdecznymi.

Ze swej strony mogę zapewnić Włochów powiedział min. Hore Belisha, iż uczucia te są wzajemne.

Premier Chamberlain, jest szczególnie zadowolony z układu na którego zawarciu zawsze mu zależało. Anglia zamierza stosować nietylko literę układu, ale również i jego ducha.

Mówiąc następnie o swej wczorajszej rozmowie z Mussolinim min. Hore Belisha oświadczył, że spotkanie to pozostanie mu na zawsze w pamięci. To co zostało dokonane przez Mussoliniego, znane jest wszystkim. Jednak dokładne zdanie sobie sprawy z dzieła Mussoliniego, możliwe jest dopiero po nawiązaniu osobistego kontaktu z mussolinim i jego krajem

---

Pochmurno i opady deszczowe

Stan pogody w Polsce

WARSZAWA 25,4. Komunikat meteorologiczny z dn. 24,4. 38.

Stan pogody w Polsce wczoraj o god. 7 rano: O godz. 7 było w Polsce na ogół pochmurno, a kilka stacyj zanotowało deszcz Temperatura wynosiła od 0 st. do 4 na zachodzie i w środku kraju przy na ogół bezwietrznej pogodzie i około 7 st. na wschodzie przy umiarkowanym wietrze z kierunków południowo- wschodnich.

Znaczniejsze opady za dobę ubiegłą zanotowano w poznańskim i na Pomorzu (max. Bydgoszcz 15 mm) nieznaczne na wschodzie kraju i w górach. Na Kasprowym Wierchu minus 9 przy słabej zamieci śnieżnej z północy.

W Warszawie o godz. 11 notowano: ciśnienie 747,7 mm, temperatura 5,4 st., wilgotność 85 proc, słaby wiatr północno-zachodni przy chmurnym stanie nieba.

Przewidywany przebieg pogody w dn. 25 bm.: w dalszym ciągu pochmurno z większymi przejaśnieniami w dzielnicach północnych i środkowych, a z drobnym deszczem na południu kraju. Temperatura dniem około 8 stopni. Słabe wiatry z kierunków zmiennych. Widzialność dobra. Podstawa chmur od 300 m.

ŚWIĘTO ZJEDNOCZENIA ŚPIEWACTWA POLSKIEGO.

WARSZAWA, 25.4 (PAT) — W Warszawie odbyła się uroczystość poświęcenia sztandaru Zjednoczenia Polskich Związków Śpiewaczych i Muzycznych, która zgromadziła w stolicy przedstawicieli wszystkich związków śpiewaczych i chórów, wchodzących w skład Zjednoczenia z całego kraju oraz delegatów związków polskich chórów w Czechosłowacji, związków śpiewaczych polskich w Berlinie oraz śpiewactwa polskiego ze Śląska Opolskiego. Miejscowe chóry stawiły się in corpore z pocztami sztandarowymi.

W uroczystości wzięło udział razem około 700 przedstawicieli śpiewactwa polskiego z kraju i zagranicy. Związki śpiewacze z Francji i Westfalii nadesłały gorące życzenia.

K. PAETS PREZYDENTEM ESTONII.

TALLIN, 25.4 — Konstantyn Paets wybrany został prezydentem Republiki Estońskiej na okres 6 lat — 219 głosami przeciwko 19.

TRAKTAT ANGIELSKO - IRLANDZKI.

LONDYN, 25.4 — O godz. 13.50 przybył do Londynu de Valera w towarzystwie ministrów finansów, przemysłu i rolnictwa.

Podpisanie angielsko-irlandzkiego traktatu handlowego nastąpi w poniedziałek 25 b. m.

RELIKWIE ŚW. A. BOBOLI.

RZYM, 25.4 — Przewiezienie relikwi św. Andrzeja Boboli z Rzymu do Warszawy nastąpi prawdopodobnie w połowie czerwca r. b.

STOSUNKI POLSKO - LITEWSKIE
Komory celne przy liniach kolejowych

RYGA 25,4. Donoszą z Kowna: „Lietuvos Zinis" podaje, że w związku z uruchomieniem komunikacji między Polską a Litwą komory celne zostały założone przy kolei, łączącej terytorium Litwy i Polski, mianowicie na odcinku Jewie—Landwarowo oraz kolei wąskotorowej Uciany—Święciany.

Później komory celne mają być utworzone przy wielkich traktach Kalwaria — Suwałki, Szyrwinty— Wilno, Jeziorosy — Smolwy, Sołoki— Dukszty, Łabonary — Kołtyniany, Janiszki— Podbrodzie, Orany —Przełaje i Muszniki— Mejszagoła.

DELEGACJA POLSKA W KOWNIE.

KOWNO 25,4. Dn. 24 o godz. 19 dwoma samochodami przybyła do Kowna przez Augustów polska delegacja do rokowań w sprawie komunikacji pocztowej, telefonicznej i telegraficznej. Przy wjeździe na terytorium Litwy delegacja była powitana przez przedstawicieli litewskich władz pocztowych, którzy towarzyszyli delegacji aż do Kowna.

KURTUAZYJNA WIZYTA MIN. CHARWATA.

KOWNO 25,4. Minister Charwat złożył dn. 23 bm. wizytę arcybiskupowi metropolicie Kwirreckasowi. Wizyta miała charakter kurtuazyjny.

ŻYDZI Z MAŁOPOLSKI ZAŁOŻYLI KOLONIĘ W PALESTYNIE.

JEROZOLIMA, 25.4 — W północnej części niziny Sarońskiej powstała kolonia żydowska o obszarze 1300 dunamów (1 dunam — 1000 mtr. kw.), na której osiedliło się 80 osób, pochodzących z Małopolski Zachodniej.

Kolonię tę nazwano Beit-Jehoszua, dla uczczenia pamięci zmarłego przewódcy sjonistycznego i b. posła na sejm dr. Oziasza Thona z Krakowa.

ANGLIA ZAMIERZA KUPIĆ SAMOLOTY w Kanadzie i Stanach Zjednoczonych.

OTTAWA, 25.4 — Pod przewodnictwem wiceministra Obrony Narodowej odbyło się zebranie przedstawicieli 11 zakładów lotniczych w celu przygotowania rokowań z komisją brytyjską, która ma za zadanie zakup samolotów w Kanadzie i Stanach Zjednoczonych.

Po zakończeniu konferencji uczestnicy jej oświadczyli, iż mogliby w szybkim czasie dostarczyć Anglii wielkich ilości samolotów, części zapasowych i surowców.

TRAGICZNY REKORD.

BUDAPESZT, 25. 4. — Znany angielski motocyklista Eryk Fernihough podjął wczoraj próbę pobicia światowego rekordu szybkości na betonowej szosie Budapeszt — Gyon. W chwili gdy rekordowy motocykl Brough-Superior osiągnął szybkość 270 km na godz. nastąpiła katastrofa. Fernihough doznał pęknięcia czaszki i zmarł.

Baczność Nowi i Dawni

Prenumeratorzy zamiejscowi

którzy nie zalegają z wpłatą prenumeraty

„Kuriera Łódzkiego"

za miesiąc maj 1938 r.

otrzymują bezpłatnie dwa przepiękne dodatki książkowe p. t.

„Zaklęty Dwór"

i II tom **W. Łozińskiego**

Te same dodatki książkowe otrzymają również

wszyscy nowi Prenumeratorzy

opłacający prenumeratę za miesiąc maj. Wysyłka książek nastąpi 0 maja. Prosimy zatem nie pomijać nadarzającej się okazji i natychmiast wpłacić prenumeratę, by otrzymać wymienione wartościowe dodatki.

S.

Zaznaczamy, że wyżej wymienione książki będą w pięknej oprawie i na dobrym papierze, nie mówiąc o wysokiej wartości literackiej.

Administracja.

Co dzień niesie?

Kwiecień **25** Poniedziałek

Dziś Marka
Jutro Marcelina

Wschód słońca	4.16
Zachód słońca	18 52
Wschód księżyca	10 43
Zachód księżyca	19.20
Długość dnia	14 36
Przybyło dnia	6 52

Odpust Matki Boskiej Dobrej Rady
w kościele ś. ś. Piotra i Pawła w Łodzi

Jutro d. 26 b. m. rozpocznie się w kościele S.S. Piotra i Pawła doroczna uroczystość ku czci Matki Boskiej Dobrej Rady, która będzie obchodzona z oktawą t. j. przez 8 dni.

Porządek naborzestw będzie następujący:

W dni powszednie: sumy z wystawieniem Najśw. Sakramentu i kazaniami będą odprawiane o g. 10 r., nieszpory o godz. 6.30 po poł.

W niedzielę — suma o g. 11, nieszpory o g. 4 po poł.

Zakończenie uroczystości nastąpi 3 maja na nieszporach o godz. 6.30 po poł.

Usprawnienie działalności poczty w Łodzi

W dniu 2 maja b. r. odbędzie się w Łodzi przy ulicy Napiórkowskiego 58 uroczystość uruchomienia nowego urzędu pocztowo-telekomunikacyjnego „Łódź 17".

Do zakresu działalności nowej placówki należeć będą czynności wyłącznie nadawcze, przyczym czynna będzie w godz. 8 — 12 i 15 — 18. W dziale telefonicznym i telegraficznym urząd pracować będzie od godz. 8 — 21-ej.

W dalszym ciągu akcji rozszerzania sieci placówek pocztowo - telekomunikacyjnych ulegną zwiększeniu godziny urzędowania w służbie pocztowej urzędu „Łódź 9". Od 15 maja urząd ten czynny będzie w dziale pocztowym od 8 — 20, a w dziale telefonicznym i telegraficznym — od 8—21

Pobór rocznika 1917

(a) Z dniem 4 maja b. r., rozpoczyna się pobór główny rocznika 1917 i starszych. Mężczyźni tego rocznika winni w terminie i miejscu wyznaczonym w planie stawiennictwa zgłosić się do przeglądu przed komisją poborową.

W związku z tym zainteresowani poborowi winni już obecnie zaopatrzyć się w potrzebne dokumenty, jak dowód osobisty, względnie metrykę urodzenia wraz z zaświadczeniem tożsamości osoby, zaświadczenie o pierwszej rejestracji, świadectwo szkolne i zawodowe.

Nocne dyżury aptek

(a) Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: L. Steckel, Limanowskiego 37, Sz. Jankielewicz, Stary Rynek 9, T. Stanielewicz, Pomorska 91, A. Borkowski, Zawadzka 45, B. Głuchowski, Narutowicza 6, St. Hamburg i S-ka, Główna 50, L. Pawłowski, Piotrkowska 307.

HEMOROIDY. Wybitni chirurgowie stwierdzają, że przed i po operacji stosowali u pacjentów naturalną wodę gorzką „Franciszka Józefa" z najlepszym wynikiem.

„Pragniemy budować Polskę w Chrystusie"

O zdrowe zasady w wychowaniu młodzieży

Zjazd Katolickiej Młodzieży Diecezji Łódzkiej

W dniu 23 i 24 kwietnia odbył się w Łodzi Zjazd Delegowanych Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej..

Zjazd rozpoczął się uroczystą Mszą św celebrowaną przez J. E. Ks. Biskupa dr. Kazimierza Tomczaka, w Katedrze św. Stanisława Kostki, podczas której młodzież przystąpiła do Komunii Św.

Obrady toczyły się w Domu Akcji Katolickiej przy ulicy Gdańskiej 111. Po otwarciu Zjazdu przez prezesa Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej p. naczelnika Chwalbińskiego Leona, przemówił do młodzieży J. E. Ks. Biskup Ordynariusz Włodzimierz Jasiński który w swym przemówieniu nakreślił zgromadzonej młodzieży jej obowiązki względem Kościoła i Ojczyzny. Młodzież z entuzjazmem przyjęła gorące słowa swego Pasterza.

Władze Wojewódzkie reprezentował p. Ładewski, z ramienia Zarządu Miasta przybył na Zjazd p. wice-prezydent K. Kozłowski., Związek Harcerstwa Polskiego reprezentował p. inż. Rau. W zjeździe wziął udział dyrektor diecezjalnego Instytutu — Akcji Katolickiej ks. kanonik Stanisław Nowicki.

Referat programowy n. t. „Budujmy Polskę Chrystusową" wygłosił dyrektor Kat. Związku Młodzieży z Poznania druh mgr. Włodzimierz Gniazdowski. Po wysłuchaniu sprawozdania Zarządu i Komisji Rewizyjnej wywiązała się ożywiona dyskusja, po której delegowani udzielili Zarządowi absolutorium za okres sprawozdawczy 1937.

Następnie uchwalono program pracy i budżet na rok 1938, poczym Zjazd w poczuciu odpowiedzialności za swą pracę i zadania młodzieży wobec Kościoła i Narodu uchwalił następującą rezolucję :

Celem podstawowym naszej organizacji jest szerzenie zasad katolickich poprzez wszystkie dziedziny życia i kultury. W myśl tej zasady, my jako organizacja katolicka chcemy zdecydowaną wolą i jasno wykreślonym celem wnieść we wszystkie dziedziny polskiego życia twórczy wysiłek naszej pracy oparty o boskie i ludzkie prawo.

Zaniepokojeni zaś wzmagającą się coraz bardziej inwazją bolszewickiej myśli w granice naszego kraju, czego dowodem jest śmierć kapłana z ręki zaślepionego nienawiścią zbira i profanacja Kościołów, rozwydrzoną anarchią socjalistycznego marksizmu i wespół z nim destrukcyjnym działaniem naszego wewnętrznego wroga żydostwa, stwierdzamy uroczyście i stanowczo, że z całym zapałem młodych naszych dusz, żywieni głęboką wiarą, — **nie cofniemy się przed żadną ofiarą, aby sparaliżować bezbożne zakusy i oczyścić polskie zagony z haniebnego posiewu dokonanego przez jawnych lub utajonych wrogów Narodu Polskiego. Wyrażamy uznanie tym Posłom Izby parlamentarnej, którzy wnieśli projekt ustawy o rozwiązanie lóż masońskich i w imię dobra naszego Narodu domagamy się od Senatu potwierdzenia tej ustawy w całej rozciągłości.**

Jako organizacja skupiającą olbrzymią większość młodzieży wiejskiej ze szczególnym oburzeniem piętnujemy tych prowodyrów organizacyj młodzieżowych na terenie wsi, którzy za swój cel postawili walkę z katolicyzmem młodego pokolenia, wsi polskiej, tej wsi, która trwając niewzruszenie w wierze swych ojców wchodzi na arenę wielkich ruchów społecznych i swoją katolicką, polską duszę oddaje na służbę Bogu i Krajowi, oświadczamy, **że program ideowy organizacji nie oparty jasno na etyce, dogmacie i wychowawczym ideale Katolickim nie da je żadnych pewności wychowania młodzieży polskiej w zdrowych zasadach państwowości polskiej i dlatego ostrzegamy całą młodzież katolicką przed organizacjami, których działalność w stosunku do religii katolickiej nacechowana jest obojętnością lub złą wolą.**

Stwierdzamy, że każda reforma ustroju społecznego czy gospodarczego musi rozpocząć się od wewnętrznej pracy każdego nad sobą, dlatego na pierwszym planie wszelkich poczynań, **stawiamy jako konieczny warunek wewnętrzne doskonalenie swych członków, dla tym doskonalszej służby Panu Bogu i bliźniemu.**

Jako najliczniejsza i najsilniejsza organizacja młodzieżowa w Polsce stwierdzamy publicznie swoje pełne i niezaprzeczalne prawa do udziału we wszystkich pracach, jakie przed młodzieżą polską kreśli kościół Rzymsko Katolicki i Naród Polski i oświadczamy uroczyście, że chcemy budować Polskę w Chrystusie, w oparciu o Jego Boskie prawo.

Dlatego domagamy się stanowczo od kogo należy uwzględnienia w wychowaniu zorganizowanej młodzieży pełności praw Chrystusowych i ukrócenia samowoli tych, którzy jak dotąd bezkarnie grasują na nieświadomości i dobrej woli pewnych grup młodzieży, siejąc w jej duszach zamęt pojęć i anarchię w światopoglądzie na naukę Chrystusową i Kościół Katolicki. Stwierdzamy, że podstawą — prawdziwej konsolidacji na terenie młodzieżowym to sumienne poszanowanie praw Boskich w wychowaniu i wszelkiej działalności oraz bezwzględna dyscyplina wobec wielkich zagadnień państwowych i naszej obronności przed wewnętrznym i zewnętrznym jej wrogiem. Wyrażamy pewność, że w obliczu dziejowych przemian dokonywujących się w oczach naszych, organizacja nasza wykazała przez swą jednolitą i zwartą wolę w działaniu i niczem nienaruszoną karność i dyscyplinę, pełne przygotowanie i dojrzałość i zdecydowaną postawę wobec wszystkich stojących przed nami zagadnień. Stwierdzamy z radością iż organizacja nasze będąc zaliczona przez najdostojniejszy Episkopat Polski do Akcji Katolickiej, daje tym samym bezpieczną rękojmię wychowania młodzieży w oparciu o nieomylną naukę i wielokowe doświadczenie Kościoła Katolickiego".

POLSKIE BIURO PODRÓŻY
ORBIS
Łódź, Piotrkowska 16 i 65
Tel. 101-01 i 266-50

Wycieczka
do Budapesztu
Wycieczka
do Wrocławia
Wycieczki do Paryża
5 dni w Kopenhadze
od zł. 190.—

Zjazd Delegatów Kół Okręgu Łódzkiego

Związku Oficerów Rezerwy Rz. P.

Zarząd Okręgu Łódzkiego Związku Oficerów Rezerwy Rz. P. niniejszym podaje do wiadomości, że tegoroczny Zjazd Delegatów Kół Okręgu Łódzkiego Z. O. R. odbędzie się w dniu 15 maja 1938 r w Wieluniu z następującym programem:

godz. 7 zbiórka wyjeżdżających przed lokalem Zarządu Okręgu ZOR w Łodzi ul. Moniuszki 1;

godz. 7.15 odjazd autobusami bezpośrednio do Wielunia;

godz. 9,45 przyjazd do Wielunia;

godz. 10.— uroczyste nabożeństwo;

godz. 11 złożenie hołdu przed tablicą pamiątkową Marszałka Józefa Piłsudskiego;

godz. 12 — 13 uroczyste otwarcie Zjazdu: zagajenie, powitania, referat ideowy, odczytanie rezolucji, wysłanie depesz hołdowniczych;

godz. 13 — 14 zwiedzanie Muzeum Regionalnego;

godz. 14 — 16 wspólny obiad;

godz. 16,15 — 20 obrady wewnętrzne Zjazdu;

godz. 20 odjazd autobusami do Łodzi;

godz. 22 przyjazd do Łodzi przed lokal ZOR.

Rzemiosło pow.: kaliskiego, kolskiego, konińskiego i tureckiego

przekazane Izbie Rzemieślniczej w Poznaniu

W sali Związku Rzemieślników Chrześcijan w Kaliszu, odbyło się uroczyste przekazanie przez Izbę Rzemieślniczą w Łodzi Izbie Rzemieślniczej w Ponaniu powiatów: kaliskiego, kolskiego, konińskiego i tureckiego, przyłączonych do woj. poznańskiego.

W uroczystości tej wzięli udział: przedstawiciel Urzędu Wojewódzkiego p. mgr. W. Gąsiorowski, wicestarostowie powiatów: kaliskiego, kolskiego, prezydent m. Kalisza p. inż. Bujnicki, prezes Izby Rzemieślniczej w Łodzi p. St. Kopczyński, dyrektor Izby p. St. Dobosz oraz członkowie Zarządu radcowie pp. Z. Raabe, J. Jakubiec; przedstawiciele Izby Rzemieślniczej w Poznaniu prezes p. Zakrzewski i dyrektor p. Kurowski oraz reprezentanci wszystkich Cechów i Związków z terenu wyłączonych powiatów.

Zebranie zagaił prezes Związku Rzemieślników Chrześcijan w Kaliszu p. Stankiewicz i poprosił na przewodniczącego p. prezydenta m. Kalisza p inż. Bujnickiego. Dyrektor Dobosz w krótkim referacie zobrazował stan liczbowy i gospodarczy rzemiosła a prezes p. Kopczyński przekazując 4 powiaty prezesowi Izby Poznańskiej, życzył wszystkim działaczom rzemieślniczym dalszej owocnej pracy dla dobra rzemiosła.

Prezes p. Zakrzewski podkreślił swój serdeczny stosunek do rzemiosła i zapewnił opiekę nad działalnością wszystkich organizacji rzemieślniczych.

Przedstawiciel Urzędu Wojewódzkiego p. mgr. Gąsiorowski w swym treściwym przemówieniu podkreślił znaczne postępy w pracach organizacji rzemieślniczych i życzył im dalszego rozwoju. Po czym nastąpiły przemówienia reprezentantów Cechów i Związków Rzemieślniczych, którzy podkreślili serdeczny stosunek Izby Łódzkiej do wszystkich poczynań rzemiosła i troskę o jego dobro.

Interesujesz się sztuką, pragniesz poznać i nabyć dzieła swoich i obcych mistrzów palety, śpiesz do
Salonu Sztuk Pięknych
art. mal. KAROLA ENDEGO w Łodzi
ul. Nawrot 8, tel. 153-55
Wystawa dzieł sztuki plastycznej. olej. akwarele, pastele, drzeworyty, akwaforty
Renowacja (odświeżanie i naprawa) dzieł sztuki, porady fachowe w zakresie zdobnictwa i urządzania wnętrz domów, konserwacja obrazów, odświeżanie świątyń, zamówienia w dziedzinie rzeźby, oprawa obrazów, dobór ram, oraz obfity dobór reprodukcyj dzieł mistrzów sztuki pięknej w postaci kart i pocztówek
Salon otwarty codziennie od godziny 9—19

ADAM CZEKALSKI

Skarb Hospodara

OPOWIEŚĆ STAROPOLSKA

— W Stambule bawił, hetmanie — odrzekł spokojnie Bondar, sadowiąc się opodal Chmielnickiego na owczych skórach. — Tam mnie wiatry czarnomorskie zagnały, sprawę ja tam miał i załatwić pragnął...

— Sprawę? Cóż to za sprawa? — spytał podejrzliwie Chmielnicki, obrzucając Bondara niespokojnym nieco spojrzeniem.

— Brat mój po mieczu w niewoli jest — jął opowiadać Bondar był na Krymie, potem sprzedany został do Stambułu... Ja za nim pojechał, złota, srebra nie poskąpiłby ni drogich kamieni, aby wolność jemu wrócić.

— I gdzież on, ten biednyj?

— Na galery na morza południowe sprzedany został.

— I nie znaszże miejsca, gdzie on przebywa?

Bondar wzruszył ramionami.

— Nie, hetmane, gdyby ja wiedział, pojechałby za im choćby na kraj świata, ale ot, nieszczęście — ślad po nim zaginął.

— Ot bieda. Tedy, nie znalazłszy druha, ty do nas rócił?

— Gdzie sokoły lecieć zwykły hetmane?

— Jużci, gdzie walka.

— Ot, taj i ja tu jest, bo tu walka, bo tu dobro i sława czeka, hetmane.

— Hej, mołojcy — na pohybel Lacham proklatym!

— Na pohybel, hetmane!

Wszyscy podnieśli czarki z ziemi i jęli pić, tylko Tatar siedział dalej nieruchomo i gryzł swoje siemię, a łuszczyny wypluwał daleko na środek izby.

— Dość, ty psie parszywy! — warknął nagle Tatar i wytrącił kubek z rąk Chmielnickiego. — Dość, ty kepaj — ogły*!

— Bracie mój sokole jasnyj, taż ty druh mój, druh ridnyj — odrzekł na to jakimś słodko — ckliwym, rozlanym głosem hetman.

— Paszoł ty won, opoju! — warknął znowu Tatar. — Ty posłów miał przyjąć i mnie tu sprowadził, a tymczasem zapijasz się gorzałką, psie ty jeden! Ja ciebie na arkanie do Krymu powlokę, wodę tobie nosić każę, na galery sprzedam.

Atamanowie umilkli, a Bondar, trąciwszy w bok Wychowskiego, spytał:

— Któż to zacz?

— Islam — Giraj, car Ordy krymskiej.

Chmielnicki poczerwieniał i gniewem zapłonął.

— Ty mnie nie rzucaj w twarz mazi, Islam — Giraju! — odezwał się swym huczącym, prawie gromowo brzmiącym w czasie gniewu głosem. — Tobie padyszach mnie pomoc okazać rozkazał, tak ty padyszacha słuchać winieneś, a nie warczeć, jak pies, gdy mu kość odbierają.

Islam — Giraj kopnął gwałtownie taboret przed nim stojący i powstał. Zerwał się również i Chmielnicki, powstali wszyscy atamanowie, odruchowo kładąc dłonie na rękojeściach szabel.

Car Ordy krymskiej i hetman zaporoski zmierzyli się wzrokami, jakby rzucić się na siebie zamierzali.

— Ja na ciebie skargę podam — grzmiał na pół pijany Chmielnicki — skargę podam do padyszacha...

— Idź nawet do szejtana ze skargą, ty opoju! A ja ciebie taki na arkan wziąć każę i jak psa na Krym powlokę.

I po tych słowach, nie rzuciwszy nawet wzrokiem na nikogo, Islam — Giraj wyszedł wolnym, leniwym krokiem z izby. Przed domem czekali już tam na niego jego Tatarzy, więc wskoczywszy na kulbakę, pognał na czele ordyńców do swego obozowiska za miastem.

— Pies parszywy — wściekał się po jego wyjściu Chmielnicki — on mnie, mnie hetmanowi zaporoskiemu grozić się odważa... Mnie, który całe wojsko lasze w puch rozbiłem, hetmanów w łyka oddałem, mnie, z którym sam padyszach rozmawia, posłów do mnie przysyła...

— Trastia joho mordowała, syna suki — rzucił Nieczaj. — Ty nie przejmuj się, hetmane, psem tym rabym tatarskim.

Ale Chmielnicki długo uspokoić się nie mógł, bo go ten wybuch sprzymierzeńca gryzł ogromnie, a takie wybuchy Tatara zdarzały się ostatnimi czasy dość często i dość często sprzymierzeniec pokazywał kły. Narazie nie gryzł jeszcze, ale jeżeli tą bezczynność [illegible] dłużej, pewnie i gryźć zacznie.

*) Synu suki.

Katastrofalny pożar fabryki B-ci Bukiet

Wielki 4-piętrowy gmach spłonął doszczętnie

Walące się mury zburzyły dom mieszkalny

Defekt telefonu alarmowego

(L) Wczoraj wydarzył się w Łodzi wypadek wielkiego pożaru, którego pastwą padł duży objekt fabryki firmy Bracia Bukiet mieszczącej się przy ul. 6-go Sierpnia 58.

Jeden z dozorców nocnych fabryki B-ci Bukiet, która wyrabia towary wełniane i jedwabne, po godzinie 4-ej rano zauważył dym, wydobywający się z okien wielkiego czteropiętrowego budynku fabrycznego, który stoi frontem do ulicy 6-go Sierpnia w odległości około 40 metrów od chodnika. Posesja od ulicy ogrodzona jest wysokim parkanem. Portiernia i biuro mieszczą się w małym parterowym drewnianym domku.

Dozorca zawiadomił administrację firmy o wypadku.

DEFEKT TELEFONU.

I teraz nastąpiła rzecz nieoczekiwana, a poważna w skutkach. Oto telefon nie łączył się zupełnie z centralą alarmową Straży Pożarnej nr. 8. Na linii niewątpliwie było uszkodzenie. Dopiero po dłuższej chwili zorientowano się i zaalarmowano centralę biura Straży na nr. 195-00.

Natychmiast po tym telefonie wyjechały do ognia 3 plutony 6, 4 i 8 pod dowództwem oficerów zawodowych: Kosa juniora, Komorowskiego, Kosa seniora, Górskiego i Komana.

AKCJA STRAŻY OGNIOWEJ.

W chwili przybycia tych oddziałów na miejsce wypadku w ogniu stały już I, II i III piętra wielkiego budynku fabrycznego, ponad to zajął się dach szkoły powszechnej przy ul. Pogonowskiego 51, oraz zagrożone poważnie zostały budynki kotłowni i tkalni, przybudowane do płonącego wysokiego gmachu 4-piętrowego. Ponadto w niebezpieczeństwie znalazły się zabudowania mieszkalne na posesji przy ul. 6-go Sierpnia 64.

To też dowództwo akcji w pierwszym rzędzie zarządziło ewakuację zagrożonych budynków mieszkalnych i przystąpiło do zabezpieczenia ich oraz gaszenia płonącego dachu szkoły. Równocześnie zaatakowano wielki płonący budynek. Do pomocy zawezwano dalsze plutony Straży II i X oraz kolumnę wodną, a ponad to oddziały Straży Ochotniczych zakładów Scheiblera i Grohmana oraz Widzewskiej Manufaktury.

Komendę nad całością akcji objęli komendanci dr Marks i inspektor Kalinowski. Z pomocą pospieszyły również organa policyjne, które zajęły się ewakuowaniem okolicznych domów, a między innymi domu noclegowego dla kobiet przy ul. 28 pułku Strzelców Kaniowskich i mieszczącego się obok urzędu pocztowo-celnego.

Tymczasem cała dzielnica postawiona została na nogi. Szalejący żywioł obudził tłumy mieszkańców, które zaległy przyległe ulice. Wielu z pośród mieszkańców wzięło udział w akcji zabezpieczającej dachy małych sąsiadujących z fabryką budowli.

Wielki budynek fabryczny całkowicie objęty został przez płomienie. Stosunkowo późne wezwanie straży niemal przyczyniło się do tego. Poza tym budynek, posiadający drewniany strop nie mógł długo opierać się ogniowi. Jedynie sufit parteru żelazo-betonowy wytrzymał napór ognia i walących się zgliszcz. To też parter płonącego gmachu zdołano uratować, spłonęły zaś całkowicie piętra I, II, III i czwarte (tak zwany trempel).

Spłonęła również część dachu na budynku szkolnym, budynek jednak uratowano. Uratowano również kotłownię i parterowy budynek tkalni, w którym znajdowały się gotowe już materiały wełniane i jedwabne.

Uratowano również z parterowej przybudówki z kantoru kasę ogniotrwałą, która zawierała kilkanaście tysięcy złotych.

PŁONĄCA ŚCIANA ZAWALIŁA DOM MIESZKALNY.

Pożar należał do najgwałtowniejszych, jakie w ostatnich paru latach wydarzyły się w Łodzi. W czasie akcji ratunkowej, mniej więcej w 20-ej minucie po przybyciu oddziałów straży do ognia, runęła szczytowa ściana płonącego budynku, grzebiąc pod swymi złomami parterowy budynek murowany przy ul. 6 sierpnia 64. Budynek ten, stanowiący własność Stanisławy Nowakowskiej, został kompletnie zniszczony. Zginął pod gruzami również dobytek lokatorów, których na szczęście zdołano usunąć z domu. Oto nazwiska rodzin nieszczęśliwych lokatorów: Mańkowski, Matusiak, Suski, Pora, Siutkowski, Michalski, Modlińska, Gurdzisz, Lisiecki, Wyka i Rudolf Fuks.

Wymienione rodziny liczą w sumie około 36 osób. Bezdomnymi pogorzelcami zaopiekował się Zarząd Miejski.

Po godz. 8.15 rano oddziały straży odjechały do koszar.

Pozostawiono tylko jeden pluton który pełni służbę aż do chwili obecnej, dogaszając zgliszcza i zabezpieczając posesję przed zawaleniem się zrujnowanych przez pożar murów.

KOLOSALNE STRATY.

Firma Bracia Bukiet poniosła kolosalne straty. Trzy spalone piętra i trempel wielkiego gmachu mieściły: I — apreturę, II — drukarnię, III drukarnię i krocmalnię, IV — oddziały pomocnicze.

Prowizoryczny szacunek, strat napewno znacznie przekracza sumę 1 miliona złotych. Jeśli idzie o uratowane wyroby gotowe, to z pewnością mimo zalania wodą nie straciły one swej wartości. Do strat firmy należy dołączyć straty, spowodowane zniszczeniem domku mieszkalnego, dachu na budynku szkolnym a wówczas dopiero można ocenić rozmiary katastrofy. Fabryka była ubezpieczona na 1 milion złotych.

Najwyższych pochwał godna była odwaga strażaków, którzy gasili ogień. W czasie, gdy wielki gmach płonął, strażacy wraz ze swymi oficerami czynni byli na wszystkich piętrach budynku, mimo niebezpieczeństwa utraty życia. Nie obeszło się w tych warunkach bez ofiar. Ranni i poparzeni są topornicy: Woźniak, Lange, Andrzejewski i Frontczak, plutonowy Bauer i sekcyjni Banasiak i Wojtasiak. Bauer przewieziony został do szpitala. Na szczęście rany i oparzenia wymienionych nie należą do niebezpiecznych.

Strażacy pracować musieli wskutek kłębów dymu w aparatach tlenowych, rąbiąc kraty i szyby na wszystkich piętrach, wdzierając się na mury po drabinach i przez klatkę schodową.

Na miejsce wypadku zjechali przedstawiciele władz policyjnych z komendantem miasta insp. Elzesser-Niedzielskim, nadkomisarzem Polakiem — kierownikiem Wydziału Śledczego, komisarzem Kowalczykiem — kierownikiem I Brygady i komisarzem Ziębą — kierownikiem VII komisariatu. Przybył również prokurator Komorowski oraz przedstawiciele miejskiej Inspekcji Budowlanej.

PRZYCZYNY POŻARU NIE USTALONO.

Przedstawiciele władz natychmiast dokonali wstępnego badania przyczyn i okoliczności wypadku, przesłuchując dozorców nocnych i pracowników administracji, którzy zauważyli wypadek i alarmowali Straż. Stwierdzono, że przewód na linii telefonicznej nr. 8 (centrala straży) był uszkodzony. Aparat nie łączył, gdyż był defekt w przewodzie, doprowadzającym prąd dzwonienia.

Wstępne badania komisyjne nie doprowadziły do ustalenia przyczyny pożaru. Specjalna komisja będzie w spalonej fabryce pracowała dzisiaj nad ustaleniem przyczyn.

Katastrofa pożaru unieruchomiła fabrykę Braci Bukiet. Bez pracy pozostanie obecnie ponad 300 robotników. Jedynie oddział tkalni (uratowany) mógłby być uruchomiony ze względu jednak na obecny stan murów po pożarze i niebezpieczeństwo poruszania się na posesji musi również pozostać bezczynny.

W Polsce jest miejsce tylko dla rodzimej pracy

Niebezpieczeństwo grożące ze strony Rosji Sowieckiej

Wiec antykomunistyczny w Sali Domu Ludowego

b) W lokalu przy ul. Przejazd 34, odbył się wczoraj w godzinach przedpołudniowych **wiec antykomunistyczny zorganizowany staraniem Międzyzwiązkowego Narodowo-Społecznego Komitetu Walki z Komunizmem Okręgu Łódzkiego.**

Komitet skupia obecnie 46 organizacji zawodowych i społecznych, które wczorajszy wiec obesłały licznymi reprezentacjami, zapełniającymi szczelnie szczupłą salę.

Po ukonstytuowaniu się prezydium — zgromadzenia przemówienia wygłosili mgr r. Antoni Szadkowski, oraz red. Antoni Malatyński obaj z Warszawy.

Mówcy wskazywali na niebezpieczeństwo, grożące od strony Rosji Sowieckiej która przy pomocy swych agentur rozsiewa w Polsce zarodki rozkładu. Ferment, jaki czynią przedstawiciele reżimu sowieckiego w prostej linii dąży do zburzenia z takiem trudem budowanej państwowości polskiej.

Społeczeństwo polskie trzyma jednak rękę na pulsie nurtujących dobę obecną zagadnień. Zdaje sobie sprawę i z „wartości raju bolszewickiego" i z haseł propagowanych przez wysłanników od — Wschodu.

Akcja, jaką obecnie prowadzi Związek Sowiecki jest konsekwencją wieków. Mówcy scharakteryzowali stosunki polsko - rosyjskie na przestrzeni dziejów, stwierdzając, że i Rosja i Bolszewia z jednakowym tupetem i jednakową energią dąży ły i dążą do podporządkowania Polski swym kominternowskim planom.

— Czerwoni carowie niczym się nie różnią od carów białych — podkreślali, wykazując cechy ich polityki. Wiadomy jest w chwili obecnej udział żydów w akcji odśrodkowej i akcji nihilistycznej. Czas rozprawić się z żydokomuną. Przy trwałej budowie Polski trzeba usunąć wpływ żydokomuny. Żydzi bowiem świadomie i jawnie dążą do osłabienia gospodarczego i politycznego Polski, do zniszczenia zarodów potęgi.

— Będziemy walczyć ze wszystkim, co utrudnia organizację polskiej mocarstwowości a ułatwia pracę obcych agentur a przede wszystkim agentur żydowskich („Precz z nimi" — głosy na sali)

Ponieważ stwierdzamy stale nielojalną działalność żydów w stosunku do polskiego życia gospodarczego i politycznego, uważamy, że należy ich pozbawić praw politycznych, bo są szkodnikami, skonfiskowane zaś ich majątki przeznaczyć na cele Funduszu Obrony Narodowej! (burzliwe oklaski).

Na zakończenie podjęto rezolucję treści następującej:

„Zebrani w liczbie tysiąca osób na wiecu antykomunistycznym w Łodzi w sali Domu Ludowego w dniu 24 kwietnia 1938 r. zwołanym z inicjatywy Społecznego Międzymiastowego Komitetu do Walki z Komunizmem po wysłuchaniu przemówień: redaktora Antoniego Malatyńskiego i magistra praw Antoniego Szadkowskiego — stwierdzili co następuje:

„Działalność komunistyczna w Polsce nie jest działalnością rodzimą, lecz jedynie i wyłącznie — wynikiem rzucenia przez Czerwoną Rosję olbrzymich środków pieniężnych i całej sfory płatnych agitatorów.

Komuniści polscy, jako nowe wydanie zdradzieckiej i przeklętej Targowicy, nie zasługują na żadne względy i powinni być traktowani z całą surowością i bez względności. W Polsce nie ma miejsca na żadną obcą agenturę, na żadną robotę w interesie rosyjskim, czy jakimkolwiek innym. W Polsce jest miejsce tylko dla własnej, rodzimej pracy. W Polsce jest miejsce tylko dla pracy w interesie Polaków, tylko Polaków i wszystkich Polaków!".

Tradycyjne Jajko

w Związku Kaniowczyków i Żeligowczyków

Wczoraj w świetlicy żołnierskiej łódzkiego pułku piechoty odbyła się tradycyjna uroczystość „jajka wielkanocnego", urządzona staraniem Związku Kaniowczyków i Żeligowczyków.

Uroczystość, która wypełniła salę świetlicy po brzegi, zaszczycili swą obecnością pp. generał Thommee — dowódca OK. i gen. Dindorf-Ankowicz — dowódca dywizji piechoty.

W serdecznym i podniosłym nastroju upłynęła uroczystość, w której uwidoczniła się nierozerwalna nić łączności, jaka istnieje stale pomiędzy żołnierzem polskim i społeczeństwem oraz tymi, którzy dawniej w szeregach wojska walczyli o wolność Polski.

Na zakończenie uroczystości zebrani postanowili wysłać za zgodą gen. Thommee do dawnego dowódcy łódzkiej dywizji piechoty generała Żeligowskiego depeszę następującej treści.

„Łódź, dn. 24 kwietnia 1938 r. — Zebrani w dniu dzisiejszym przy tradycyjnym „jajku" Kaniowczycy i Żeligowczycy oraz byli żołnierze łódzkiej dywizji z dowódcą korpusu gen. Thommee na czele przesyłamy Ci, kochany Wodzu, gorące wyrazy czci i życzenia długich lat dla chwały Ojczyzny.

Za zarząd Okręgu Łódzkiego — prezes Piwakowski Zygmunt, sekretarz — Cieszkowski Feliks".

Ze świata pracy

Z. P. Z. Z. złoży odwołanie w sprawie orzeczenia dla robotników przemysłu kotonowego

b) Wczoraj w lokalu Zj. P.Z.Z. przy ul. Żwirki 4 odbyło się **ogólne zebranie robotników przemysłu kotonowego.** Zebraniu przewodniczył p. Marian Feder.

Po zagajeniu referat sprawozdawczy wygłosił kier. p. Antoni Grabowiecki, charakteryzując całokształt spraw aktualnych w przemyśle kotonowym oraz sytuację w związku z wydaniem orzeczenia przez nadzwyczajną komisję rozjemczą.

Mówca wskazał na **ujemne strony orzeczenia, które ani nie przyczyniło się do poprawy warunków płacy i pracy w przemyśle kotonowym, ani nie usunęło możliwości wynikania nowych zatargów w tej dziedzinie przemysłu.**

Orzeczenie ponadto nie wzięło pod uwagę momentu wypowiedzenia ustalonych przez komisję rozjemczą warunków płacy, określając jedynie ich ważność do dnia 31 stycznia 1939 roku.

Niezadowoleni z orzeczenia są zwłaszcza robotnicy pracujący na cienkiej przędzy, gdyż orzeczenie nie uregulowało zagmatwanych stosunków w tej gałęzi produkcji fabryk pończoszniczych.

Po sprawozdaniu wyłoniła się kilkugodzinna dyskusja, w której zabierali głos niemal wszyscy delegaci fabryczni przemysłu kotonowego.

Poszczególni mówcy wyrażali jednomyślnie pogląd, że o ile **orzeczenie nie zostanie zmodyfikowane w sensie właściwego uregulowania stosunków w przemyśle pończoszniczym — ogół robotników gotów jest podjąć nowy strajk.**

Na tym zebranie zakończono.

Jak się dowiadujemy w najbliższych dniach Zj. P. Z. Z. złoży do Ministra Opieki Społecznej **odwołanie o podwyższenie zarobków kotoniarzy i uwzględnienie tych postulatów, które ogół robotników kotonowych wysunął pod adresem przemysłowców.**

KONFERENCJA Z BRUKARZAMI

Dziś o godz. 10-ej odbędzie się w Zarządzie Miejskim **konferencja z przedstawicielami związku zaw. brukarzy** w sprawie polepszenia warunków pracy i płacy brukarzy oraz realizacji tych postulatów, jakie wysunęte zostały w wystosowanym swego czasu do władz samorządowych i centralnych memoriale.

W związku z tym zarząd związku na wtorek, godz. 6 wieczorem zwołał **ogólne zebranie brukarzy.**

Wisielec na Cygance

Kronika wypadków

— W mieszkaniu własnym przy ulicy Rąbieńskiej 18 na Cygance pozbawił się życia przez powieszenie 23-letni Oswald Hille. Wezwany lekarz pogotowia stwierdził śmierć. Zwłoki zabezpieczono na miejscu do czasu przybycia komisji sądowo-lekarskiej. Policja wdrożyła dochodzenie.

— W tokarni swego ojca uległa ciężkiemu wypadkowi 15-letnia Nacha Lewkowicz. Dziewczyna podczas pracy pochwycona została przez pas transmisyjny, który zdarł jej skórę z głowy, skalpując ofiarę wypadku. W stanie ciężkim Lewkowiczówna przewieziona została karetką pogotowia Miejskiego do szpitala św. Józefa.

— 29-letnia Leokadia Politowicz, zamieszkała przy ul. Kniaziewicza 26 na Radogoszczu, usiłowała pozbawić się życia, przecinając sobie żyły u obu rąk. Desperatkę umieszczono w szpitalu ewangelickim w stanie osłabionym. Przyczyna zamachu nieznana.

— Na podwórzu przy ul. Zgierskiej 55 jeden z chłopców bawił się rzucaniem noża do celu. Młody Indianin przypadkowo ugodził rzuconym nożem w brzuch 12-letnią Rywkę Rozenbaum, zamieszkałą w tym że domu. Ranną w stanie ciężkim przewieziono do szpitala s. Antoniego.

Teatr, muzyka i sz...

TEATR POLSKI.

Dziś o godz. 7,30 wiecz. a dni następnych o godz. 8,30 wiecz. czarujący sentymentem i humorem, śpiewny i taneczny wodewil „Królowa Przedmieścia" w adaptacji i reżyserii Leona Schillera.

TEATR KAMERALNY.

Dziś o godz. 7,30 wiecz. a dni następnych o godz. 8,30 wiecz. przesycone zawsze aktualnym humorem arcydzieło Gogola „Rewizor" w reżyserii Br. Dąbrowskiego.

TEATR POPULARNY.

Dziś i dni następnych o godz. 8,15 wiecz. doskonała krotochwila Franka i Hirszfelda „Interes z Ameryką" w reżyserii Z. Biesiadeckiego.

Audycje radiofoniczne

Poniedziałek, dnia 25 kwietnia 1938 roku.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze", 6.20 Gimnastyka, 6.40 Muzyka (płyty), 7.00 Dziennik poranny, 7.15 Muzyka (płyty), 8.00 Audycja dla szkół, 8.10 Przerwa, 11.15 Audycja dla szkół: 1) „Dzieje Indian" pogadanka dla dzieci starszych wygł. Jan Jasiński (z Poznania), 2) Pieśni Irokezów (płyty), 11.40 Od warsztatu do warsztatu: „Człowiek w rzemiośle", 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa, 12.03 Audycja południowa, 13.00 Przerwa, 14.00 Marsze i piosenki żołnierskie (płyty), 15.00 Literatura przez mikrofon dla wszystkich, 15.10 Śpiewa Imperio Argentina (płyty), 15.37 Łódzkie wiadomości giełdowe, 15.30 Wiadomości gospodarcze, 15.45 „Z pieśnią po kraju" audycję prowadzi Genadiusz Cytowicz (z Wilna), 16.15 „Za czasów Biedermayera" — koncert orkiestry Adama Hermana (z Krakowa), 16.30 Pogadanka aktualna, 17.00 Olbrzymie napięcie elektryczne — odczyt wygł. dr. Dobiesław Dobrzyński (z Krakowa), 17.15 Recital wielonczelowy Dezyderiusza Danczewskiego. Przy fort. Władysław Raczkowski w programie utwory Franciszka Schuberta (z Poznania), 17.50 Pogadanka sportowa, wiadomości sportowe, 18.10 Wiadomości sportowe lokalne, 18.15 Koncert wymienny z Katowic, 18.40 Audycja literacka p. t. „Opowiadanie o Józku żołnierzyku" Stanisława Świetliczko — recytacje, 18.55 Odczytanie programu, 19.00 Audycja żołnierska, 19.30 Dyskutujmy: „Kiedy ambicja jest dodatnim czynnikiem wychowania?" — dialog w oprac. Róży Czaplińskiej, 19.50 Pogadanka aktualna,

20.00 „Historia tańca" (IV audycja) w oprac. Stanisława Głowackiego. „Genealogia dancingu" — Udział bierze Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego.

20.40 Dziennik wieczorny, 20.50 Pogadanka aktualna, 20.55 Przerwa, 21.00 „Tosca" — opera w 3-ch aktach Giacomo Puccinie (płyty), Transmisja z teatru „La Scala" w Mediolanie. W przerwie ok. godz. 21.43 Nowości literackie, 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Przegląd prasy i Komunikat meteorologiczny, 23.00 Muzyka taneczna (płyty).

Zniżki indywidualne
do Poznania
75 %
od 28 IV do 12. V

Pociąg popularny
do Gdyni
29. IV — 3. V zł. 24.30

Zapisy i informacje:
Wagons - Lits // Cook
Łódź, PIOTRKOWSKA 68
telefon 170-70.

WSZYSCY
P. T. Prenumeratorzy Miejscowi,
którzy nie zalegają i wpłacą prenumeratę
„Kuriera Łódzkiego"
bezpośrednio w administracji (Piotrkowska 11 lub Żwirki 2) albo też przez inkasenta z góry za miesiąc maj do dnia 10 maja włącznie — otrzymają BEZPŁATNIE piękną powieść p. t.
Rycerz Lizdejko
1-szy tom H. Rzewuskiego
Książki wydajemy tylko w oznaczonym terminie, t. j. do dn. 10 maja 1938 r. Po tym terminie żadne reklamacje nie będą uwzględniane.
Administracja.

KURIER SPORTOWY.

Boks otrzymał ośmiu mistrzów

Pisarski uratował honor Łodzi

Poznań zdobył tylko jeden tytuł

Wczoraj ukończone zostały w Łodzi 15 indywidualne bokserskie mistrzostwa Pois ki, w których startowało 31 pięściarzy.

Zawody stały na przeciętnym poziomie Doskonale zaprezentowali się jedynie Pisarski oraz finaliści wagi piórkowej Czor tek i Chrostek, którzy pokazali piękny boks.

Finałowe walki dały na ogół spodziewane wyniki.

W wadze muszej mistrzem został Jasiński (Śląsk) który niezasłużenie pokonał na punkty Rundszteina (W-wa). War szawianin wygrał drugie i trzecie koło, — podczas gdy ślązak pierwsze. Na Jasińskim znać było sobotnią ciężką walkę z Czerwińskim, w której bił się wspaniale.

W koguciej mistrzostwo zdobył Koziołek (Poznań) mając przez wszystkie starcia zdecydowaną przewagę nad Szrajterem (Łódź) którego pokonał wysoko na punkty.

W piórkowej Czortek (W-wa) i Chrostek (Lwów) stoczyli najpiękniejszą walkę mistrzostw, która porwała widzów. Przez wszystkie starcia tempo spotkania było nadzwyczaj szybkie. Walka toczyła się na przemian w zwarciu i na dystans. Obaj bili wspaniałymi seriami. Czortek był szybszy i celniejszy i to zapewniło mu punktowe zwycięstwo. Obaj zawodnicy wykazali świetną formę. Mistrzostwo w tej wadze przypadło Czortkowi.

W lekkiej mistrzem został Kowalski (W-wa) który pokonał Vogta (Poznań) Warszawianin nie wysilał się zbytnio mimo to wygrał wysoko na punkty.

W półśredniej tytuł mistrza zdobył — trzeci z warszawian Janczak po zwycięstwie nad Jareckim (Poznań) Jarecki wygrał pierwsze starcie po tym opadł jednak na siłach. Jańczak wówczas przejął inicjatywę, wygrywając nieznacznie na punkty.

W średniej mistrzostwo przypadło łodzianinowi Pisarskiemu, który przez techniczny nokaut pokonał Michniewicza — (Lwów). Pisarski bił świetnie Lwowianina po pierwszym kole miał dość i poddał się

W półciężkiej mistrzem został Karolak (Gdynia) wygrywając nieznacznie ale zasłużenie z Pietrzakiem (Łódź) na punkty. Tytuł zawdzięcza Karolak lewej prostej ustawicznie niepokojącej łodzianina.

W ciężkiej mistrzostwo zdobył Piłat (Śląsk) po punktowym zwycięstwie nad Dorobą (Warszawa) który dobrze się krył i uniknął dzięki temu nokautu.

Przed finałami w spotkaniu towarzyskim w wadze muszej Sobkowiak (Warsza wa) pokonał Szweda (Łódź) Sobkowiak jest bez formy. Projektowane walki o trzecie i czwarte miejsce nie odbyły się.

Po zawodach prezes PZB p. Mirzyński udekorował nowych mistrzów Polski — symbolicznymi czerwono - białymi szarfami.

Organizacja imprezy, spoczywającą w rękach ŁOZB b. dobra. Widzów pełna hala.

Ślązacy na czele Ligi

ŁKS zasłużył na zwycięstwo

Ostatnia niedziela ligowa przyniosła na ogół spodziewane wyniki. Warta, któraz doskonale zagrała w pierwszym meczu poniosła wczoraj wysoką porażkę. Pogoń nieznacznie pokonała Śmigły, zaś — Ruch bez trudu wygrał w stolicy z Polonią. ŁKS mimo przewagi wyraźnej nie miał szczęścia do Wisły, z którą tylko zremisował.

ŁÓDŹ,

Ł K S -- WISŁA 0:0

Wczoraj rozegrany został w Łodzi pierwszy ligowy mecz, który zgromadził około 4 tysiące widzów. ŁKS spotkał się z Wisłą uzyskując wynik nierozstrzygnięty.

Wisła: Jurewicz, Szumilas, Sitko, Kotlarczyk, Gierczyński, Dzierwa, Chabowski Gracz, Artur, Ogrodziński, Łyko.

ŁKS. Andrzejewski, Gałecki,, Rudnicki, Osiecki, Król, Przygoński, Miller, Korporowicz, Lewandowski, Koczewski, Stolarski.

Poziom zawodów był dobry. Remis zawdzięczać może Wisła tylko nadzwyczajnemu szczęściu swego bramkarza, który dwa razy był wprost w beznadziejnej sytuacji, mimo to jednak obronił.

Zawody stały pod znakiem przewagi ŁKS, choć łodzianie stracili już w 5 min. swego czołowego napastnika Koczewskiego, który w zderzeniu z bramkarzem uległ dotkliwej kontuzji nogi i opuścił boisko. Po przerwie przewaga ŁKS znacznie wzrosła i dwukrotnie był on o krok do zdobycia bramki.

W drużynie ŁKS-u doskonale grał Gałecki, poza tym Lewandowski i Stolarski, W zespole Wisły najlepiej wypadł Gracz oraz trio obronne.

Sędziował b. słabo p. Krukowski.

WARSZAWA.

RUCH -- POLONIA 3:0 (1:0)

Gra była w pierwszej połowie równorzędna, choć Polonia grała w dziesiątkę (bez Ciszewskiego). Po przerwie zaznaczyła się duża przewaga ślązaków, dla których bramki zdobyli w pierwszej połowie Peterek, a po zmianie pól Wilimowski.

Zawody prowadził p. Skowroński. Widzów 4 tysiące.

WILNO:

POGOŃ -- ŚMIGŁY 1:0 (1:0)

Decydującą o zwycięstwie bramkę strzelił Kraus w 11-ej min. Po zmianie pól Śmigły gwałtownie atakował ale nie mógł sobie poradzić z obroną gości. Pogoń wystąpiła bez braci Matjasów, których zastąpili Niechcioł i Kraus. Drużyna wileńska walczyła bez najlepszego swego napastnika Pawłowskiego. Zwycięstwo Pogoni była zasłużone.

Widzów 5 tysięcy.

KRAKÓW:

CRACOVIA -- WARTA 5:2 (4:1).

Po rzucie karnym z którego Korbas uzyskał pierwszego gola dla Cracovii, Warta załamała się pozwalając sobie strzelić dalsze trzy bramki. Po przerwie Warta opanowała się nerwowo mimo to jednak nie wiele poprawiła wynik.

Sędziował p. Gruszka. Widzów 3 tys.

KATOWICE:

AKS — WARSZAWIANKA 3:0 (1:0)

Pierwsza część meczu upłynęła przy nieznacznej przewadze AKS który nie potrafił przewagi swej uwydatnić cyfrowo. Jedyną bramkę w tej części meczu zdobył Wostal w 16 minucie. W drugiej części meczu AKS uzyskał dużą przewagę. W 15 min. Pytel zdobył drugą bramkę a w 26 min. Piątek ustalił wynik dnia.

Drużyna AKS zadowoliła. W Warszawiance na pierwszy plan wybiła się obrona, która była najlepszą częścią drużyny.

Zawody prowadził p. Staliński. Widzów ponad 5 tys.

Po niedzielnych zawodach o mistrzostwo Ligi prowadzenie w tabeli objął — Ruch.

	gier.	pkt.	st br.
1) RUCH	2	4:0	7:2
2) Pogoń	2	4:0	3:1
3) A K S	2	3:1	3:0
4) Cracovia	2	2:2	6:4
5) Warta	2	2:2	9:6
6) Warszawianka	2	2:2	4:4
7) Wisła	2	2:2	0:0
8) Ł. K. S.	2	1:3	1:4
9) Śmigły	2	0:4	2:6
10) Polonia	2	0:4	1:10

W piłkarskiej klasie A

Zwycięstwa faworytów

W dalszym ciągu rozgrywek piłkarskich łódzkiej klasy A odbyły się następujące mecze:

U. T. — S. K. S. 4:1 (1:1).

SKS miał do przerwy przewagę, jednak atak zaprzepaścił cały szereg dogodnych sytuacyj. Union-Touring przeważał i zdobył dalsze trzy bramki. Sędziował p. Pogodziński.

Ł.T.S.G. — P.T.C. 2:0 (1:0).

ŁTSG w odmłodzonym składzie grało b. ambitnie i na zwycięstwo zasłużyło. Pabianiczanie grali chaotycznie. Bramki dla ŁTSG zdobyli: Mittelstaedt i Bryze. Wyróżnił się Triebel. Sędziował p. Stępień.

WIMA — WIDZEW 2:0 (2:0).

Wima była drużyną lepszą technicznie i skuteczniejszą strzałowo. W pierwszej połowie Widzew miał okazję zdobycia trzech bramek, jednak nie potrafił ich wyzyskać. Dla Wimy obie bramki padły w pierwszej połowie ze strzału Kudelskiego. Sędziował p. Przygoński.

SOKÓŁ (Pabianice) W.K.S. 4:2 (3:1).

Pabianiczanie w pierwszej połowie przeważali, po przerwie przewaga była zmienna. Sędziował p. Kowalewski.

Stan tabeli rozgrywek jest następujący:

	gier	ptk.	bram
1. Wima	11	20	31:8
2. U. T.	11	17	27:10
3. P. T. C.	11	11	19:11
4. W. K. S,	11	11	22:18
5. Sokół (P.)	11	11	75:15
6. Ł.T.S.G.	11	10	18:15
7, Burza	10	10	18:17
8. S. K. S.	11	7	17:21
9. Sokół (Zg.)	10	7	7:13
10. Widzew	11	6	14:33

PŁYWACY YMCA WYGRALI.

W basenie łódzkiej YMCA odbyły się zawody pływackie pomiędzy reprezentacyjnymi drużynami Gimnazjum Niemieckiego i Działu Chłopców Polskiej YMCA.

Zwyciężył zespół YMCA w stosunku 88:64, przy czym mecz piłki wodnej wygrała YMCA w stosunku 5:2. Zwycięzcy otrzymali przechodni puchar kierownictwa Działu Chłopców YMCA.

Polska pokonała Niemcy

w tenisie 6:1

W niedzielę zakończył się w Warszawie międzypaństwowy mecz tennisowy Polska — Niemcy. który wygrali Polacy w wysokim stosunku 6:1. W niedzielę rozegrano trzy spotkania, przy czym wszystkie trzy zakończyły się zdecydowanymi zwycięstwami Polaków.

Hebda pokonał Goepferta 10:8, 8:6, 2:6, 6:1.

Jędrzejowska wygrała łatwo z Enger 7:5, 6:0.

Tłoczyński pokonał Dettmera 7:5, 6:3, 6:3.

Ładna inauguracja sezonu

w łódzkim strzelectwie sportowym

Sezon strzelectwa sportowego w Łodzi otwarty został międzyklubowymi zawodami w strzelaniu z broni małokalibrowej długiej i pistoletów.

Udział w konkurencji mężczyzn w broni długiej wzięło 106 zawodników. Wyniki w klasyfikacji indywidaulnej były następujące: 1 Jungowski (Zw. Prac. Skarbowych) 373 pkt., na 400 możliwych, 2) Ryszel (PPW - Legia) 371 pkt. 3) kpt. Makielski (WKS) 369 pkt., 4) por. Węgrzyn (WKS) 366 pkt, 5) sierż. Siciak (WKS) 365 punktów.

W klasyfikacji zespołowej pierwsze miesjece zdobyła drużyna Zw. Pracowników Skarbowych 1088 pkt. na 1200 możliwych, przed PPW — PAST 1070 pkt. — WKS I, WKS II i PPW - Legia.

W konkurencji pań zwyciężyła Łukszasówna (ZS Monopol Spirytusowy) 313 — pkt., przed Wolską (PPW - Irys) i Bałgnówną (PPW - Irys)

Strzelanie z pistoletu wojskowego wygrał post. H. Jarosz (PKS) 74 pkt. na 100 możliwych. Przed kpt. Makielskim (WKS), Jungowskim (Zw. Skarb. Prac.) Łoszakiem (PKS) i Góralczykiem (Sokół III) Startowało 60 zawodników.

W konkurencji zespołowej wygrał PKS — 208 pkt., przed WKS 206 pkt., Monopolu Tytoniowego 188, Sokołem III i Zw. Pracowników Skarbowych.

Ogólnie poziom zawodów był bardzo wysoki. Organizacja sprawna.

Rozegrane zostały również zawody korespondencyjne w konkurencji ogólnopolskiej i międzynarodowej. Łódzki zespół reprezentacyjny uzyskał w strzelaniu z broni małokalibrowej (postawa klęcząca) następujące wyniki Pachla 363, Jungowski 361, Szplet 341, Wnukiewicz 324, Mrozowski 304. — Sędzią głównym zawodów był p. Michalski.

KOLARZE ŁÓDZCY ROZPOCZĘLI SEZON.

Łódzki Okręgowy Związek Kolarski otworzył oficjalnie sezon. W uroczystościach otwarcia wzięła udział imponująca liczba 500 kolarzy oraz delegatów klubowych z całego okręgu. Po nabożeństwie w Katedrze uczestnicy uroczystości otwarcia wyruszyli wraz ze sztandarami i orkiestrą w barwnym pochodzie przez ulice Piotrkowską na plac Wolności, gdzie po odegraniu hymnu został złożony wieniec u stóp pomnika Tadeusza Kościuszki. Następnie na autostradzie Łódź — Stryków został rozegrany wyścig p. n. „Pierwszy Krok Kolarski" na dystansie 25 klm. W wyścigu tym startowało 57 kolarzy, przyczem wszyscy wyścig ukończyli. Pierwszy przybył do mety Mazurkiewicz W. (Norblin) 47 min. przed Chmielnickim (niestow.) 47:1, Malinowskim (Zjedn.) 47:2, Budą (niestowarzyszony) 47:3, Stemplewskim (Resursa) 47:4, Boruczem (S. (niestow.) 47:5, Machnikiem St. (ŁTK), Krzewińskim (niestow.), Frontczakiem (Orlę) i Lisowskim (Zj.).

OSTATNI START NASZYCH JEŹDŹCÓW W NICEI.

Zakończony został w Nicei konkurs hipiczny o „Puchar Narodów".

Pierwsze miejsce zajęła Irlandia, drugie Francja przed Holandią i Polską, która wyprzedziła Rumunik, Turcię i Portugalię.

NA BOISKACH EUROPY.

W Pradze czeskiej rozegrany został rewanżowy mecz piłkarski o mistrzostwo świata. Czechosłowacja — Bułgaria. Zwyciężyła Czechosłowacja 6:0 (1:0), kwalifikując się do rozgrywek finałowych.

We Frankfurcie odbył się mecz piłki nożnej Niemcy — Portugalia, zakończony wynikiem remisowym 1:1.

REPREZENTACJA GIMNASTYKÓW POLSKICH NA MECZ Z WŁOCHAMI.

W związku z międzypaństwowymi zawodami gimnastycznymi Polska — Włochy, które odbędą się dn. 27 b. m., ustalono następujący skład drużyny polskiej: Pietrzykowski (Warta), Szlosarek, Grysz ka, Breguła (Śląsk), Bettyna (Bydgoszcz) Pradela (Śląsk), Radojewski (Poznań), Lewicki (Kraków), Śladek (Śląsk).

WALNE ZEBRANIE Z P Z S.

W Warszawie odbyło się roczne posiedzenie Związku Polskich Związków Sportowych, najwyższego organu sportu polskiego.

Po sprawozdaniach i dyskusji odbyły się wybory uzupełniające do władz ZPZS w których wybrano na prezesa ponownie przez aklamację min. Ulrycha, na pierwszego wiceprezesa i prezesa Polskiego Komitetu Olimpijskiego pułk. Glabisza. W skład zarządu weszli na miejsce ustępujących członków płk. Kiliński, inż. Loth, inspektor Foryś, major Świątek, dyr. Gędziorowski, Kuchar, pułk. Żołędziowski, Matuszewska-Konopacka.

Do komisji rewizyjnej wybrano radcę: Geiba, majora Szkolnikowskiego i inżyniera Przeworskiego.

BIEG RASZYN - WARSZAWA.

Odbył się bieg sztafetowy z Raszyna do Warszawy. W biegu startowało 11 drużyn, każda po 36 zawodników.

Pierwsze miejsce zajęła Warszawianka w czasie 1:05,15,4 godz. Na ostatniej zmianie biegł Kucosiński.

Drugie miejsce zajęła Polonia w czasie 1:05,53,4 godz. 3) Syrena.

FIAŁKA 11-ty W BERLINIE.

17-ty międzynarodowy bieg przez Berlin zgromadził na 25-klm. trasie setki tysięcy widzów. Niepogoda i przelotne deszcze utrudniały zawodnikom ich zadanie. — Fiałka nie mógł powtórzyć swego sukcesu z r. 1937. Od samego startu Polak został zepchnięty na dalszą pozycję. Początkowo znalazł się w odległości 100 m. od grupy czołowej i nie mógł dotrzymać kroku pierwszej dziesiątce zawodników, zwłaszcza Włochom którzy prowadzili od początku do końca..

Pierwsze miejsce zdobył Włoch Lippi w czasie 1:24,11.2 przed rodakami Umberto i Balbusso, 4-te miejsce zajął Niemiec Bertsch.

Fiałka przybył na 11tym miejscu, mając czas 1:29:10 sek.

NIECHLUJSTWO

Z przykrością należy stwierdzić, że do codziennego słownictwa sportowego wkradło się ogromne lekceważenie poprawności języka polskiego, wkradło się również niechlujstwo w wyrażaniu myśli.

Pierwsze lepsze zawody z drużyną zagraniczną nazywa się na przykład zawodami „międzynarodowymi". Dlaczego? Przecież ani jedna, ani druga z drużyn klubowych, które rozgrywają mecz w pewnej gałęzi sportu nie mogą pretendować do „reprezentowania narodu". Mecz taki jest zwyczajnym meczem z drużyną zagraniczną Charakteru „międzynarodowego' (choć to brzmi bardzo efektownie) oczywiście nie posiada.

Nie jest też meczem „międzypaństwowym". Jedno z warszawskich pism codzien ych, zamieszczając sprawozdanie z zawodów sportowych odbytych w ciągu minionych świąt Wielkiej Nocy, dało swym sprawozdaniom efektowny tytuł „10 meczów międzypaństwowych". Oczywista przesada. Pocóż angażować tu od razu państwa, jeśli grała sobie ta czy inna drużyna klubowa w piłkę nożną z jakimś zespołem zagranicznym?

Więcej staranności w słownictwie — sportowymi i w codziennej gwarze sportowej nie zaszkodziłoby. A przede wszystkim należy unikać owej „międzynarodowej" i „międzypaństwowej" przesady.

Przegląd prasy.

G. P. U.

Le Matin.

Znikanie GPU,— jej „sztabu generalnego" i jej agentów jest typowe dla Sowietów. Ci zbrodniarze nie walczą nigdy sami, ale każą innym nadstawiać karku, nigdy nie podpalają sami, ale wtykają innym zapoloną pochodnię do ręki. Gdy sprawy idą źle, albo krajowi, w którym wywołało się wojnę domową, zagraża głód, gdy kraj tworzy już jedną tylko ropiejącą ranę, wtedy ci zbrodniarze „wycofują się w największym porządku" ze swymi agitatorami, ze swymi ulotkami i z najemnikami.

Wtedy będzie się operowało na innym terenie, albo w Genewie, aby tam mówić piękne słówka o sprawie, układach i bezpieczeństwie".

NACZELNY REŻYSER WZYWA DO FORMOWANIA FRONTU LUDOWEGO.

Kurier Poranny omawia wystąpienie organu Komunistycznego „Czerwony Sztandar" za utworzeniem frontu ludowego w Polsce: „Osobne artykuły poświęcone są PPS.

I tu znajdujemy oficjalną propozycję, w której komuniści „w przełomowej dla losów Polski i demokracji chwili" proponują PPS. „wspólną pracę i walkę przeciw systemowi sanacyjnemu o demokratyczne wybory do Sejmu, Senatu i samorządu, o pokojową, demokratyczną politykę zagraniczną, o rząd zaufania mas ludowych, o rząd ocalenia (kapitalne!) Polski". W tym celu ma być utworzona egzekutywa wszystkich stronnictw i organizacyj społecznych, zawodowych i politycznych, stojących na gruncie demokratycznym, celem skoordynowania ich akcji. Po zaprodukowaniu recepty Frontu Ludowego „Czerwony Sztandar" jeszcze raz przypomina, że dzień 1 maja, obchód racławicki 18 kwietnia i dzień 5 czerwca mają być wystąpieniem „demokracji przeciw reżymowi!" i strofuje przy tym PPS. za to, że przemilcza w uchwałach Rady Naczelnej walkę z reżymem sanacyjnym, a w miejsce tej walki PPS. — jak pisze „Czerwony Sztandar" — „wysuwa sprawy endecji jako rzekomo głównego wroga".

Streściliśmy wywody organu komunistycznego, ponieważ— jako już rzekliśmy— są one najlepszą i najwymowniejszą ilustracją tego, co oznacza dzień 1 maja i to wszystko, co się u nas nazywa „frontem demokracji", a pod czym ukrywają się różnego typu objawy warcholstwa, anarchii i rozluźnienia dyscypliny narodowej. Ilustracja ta jest wymowniejsza od wszelakich dogmatycznych wywodów, jakimi karmi nas „Robotnik" i jego pisarze.

I właśnie dlatego nazwaliśmy „święto" 1 maja dużym nieporozumieniem i krępującym przeżytkiem. Ci bowiem, którzy siłą automatycznego bezwładu, idą często bez wiary w pochodach pod czerwonymi sztandarami, spełniają — jak się okazuje — rolę marionetek w ręku naczelnego reżysera i inscenizatora „frontu demokracji w walce z reżymem sanacyjnym".

Fakt ten winien zastanowić tych wszystkich, którzy mają ambicję pozostać sobą i nie być figurkami posuwanymi na szachownicy przez obcą agenturę.

Kurier Akademicki.

Redagowany przez Komitet Akad. Kół Łodzian

List do młodzieży gimnazjalnej!

Szanowne Koleżanki i niemniej kochani Koledzy!

Kiedy szukamy my, akademicy, jakiegoś bliższego kontaktu z Wami, młodzieżą gimnazjalną, często staje przed nami — zda się niezdobyty, może doświadczeniem a przezornością daleko posuniętą — stawiany mur.

Nam patrzą na ręce, że niby niesiemy „miazmaty partyjnictwa" i rozpolitykowanie, które Was może zarazić; Was krępują przeróżne regulaminy i przepisy szkolne i kuratoryjne.

Ten mur, stojący między nami, jak zaznaczyłem, budowany przez naszych wychowawców *przezornością i niewątpliwie prawdziwą troską o dobro*, nigdy nie będzie cały, nigdy nie ostoi się przed potężną siłą, która jest z nami.

Cóż nas różni i cóż nas łączy?

Różni nas kolor czapki, nasilenie zieloności w głowach i dzieli nas prócz nieszczęsnego muru, o którym wyżej, dystans kilku lat.

Łączy nas prawie wszystko: i młodość, która się nam pali w rękach, a której atrybuty takie, jak idealizm, entuzjazm, wiara, dynamizm i takie „bij, zabij" w podejściu do każdej sprawy przez małe czy duże S; łączy nas ten wiecznie chyba towarzyszący sentyment do swojej budy, rosnący i wzmagający się wraz z oddaleniem się czasowym od niej; łączy nas to samo miasto — Łódź, *której wartość poznaje się w obcych miastach, a do której miłość rośnie przez poznanie jej wartości.* No, i łączą nas jeszcze takie rzeczy, o których pisać nie będę, bo przecież mur postawiono aby nas tu właśnie dzielił.

Nie jest zatem kwestią przypadku, że my, młodzież akademicka, szukamy z Wami kontaktu w rzeczach, o których nietylko wolno nam mówić, ale o których wolno i należy krzyczeć.

Sprawy, dla których postawiono między nami mur, pozostawiamy w spokoju. Niech się zajmują nimi ci, którzy odpowiedzialność za siebie i za Was wezmą na swoje sumienia (zresztą najczęściej kryształowe).

My przystępujemy do spraw otwartych. Przemawiać tu będzie przez nas zarówno sentyment do Łodzi i do Was, jak i zrozumienie obopólnego interesu.

W poprzednim numerze Kuriera Akademickiego pisał o Was (ale nie dla Was) kol. St. Wyrębski, który znalazł dużo umotywowanych pochwał pod Waszym adresem

Z meczu o wartość młodzieży między Warszawą a Łodzią wyszliście jako zwycięzcy. *Ale pytanie, czyście nie wygrali walkowerem, czy aby Wasze zwycięstwo nie wypłynęło li-tylko z zestawienia Was z przeciwnikiem słabszym?* Może wygrał tu raczej sędzia, kaloszujący na korzyść gorącego sentymentu ku Łodzi?

My czekamy na Was na uczelniach i w Kole i w tym jest nasz interes, abyśmy doczekali się Was, jako rasowych Łodzian: ludzi wyrobionych społecznie, ludzi umiejących pracować i walczyć, ludzi czynnych, uczciwych, zorientowanych. *To wyrobienie społeczne, hart i charakter, poczucie odpowiedzialności, orientację da Wam nie tylko nauka, ale w pierwszym rzędzie poważne traktowanie pracy społecznej i samokształceniowej w szkolnych organizacjach.*

Każde gimnazjum powinno być szkołą społeczną — jeśli nią nie jest — Wasza wina. Nie od parady zespół organizacyj Waszych nosi miano *samorządu szkolnego* — i jeśli skrępowano Waszą swobodę ruchu przez „groźnego" wychowawcę, to tylko dowód, *żeście dobrowolnie oddali prawo do wolności, żeście nie dorośli do samodzielnego stanowienia o sobie.*

Sejmik szkolny winien być Sejmem, kółko naukowe — Kołem naukowym, *w którym poważny stosunek do nauki stwarzałby przychylną atmosferę do samodzielnego uzupełniania interesujących Was dziedzin;* sklepik szkolny, czy też spółdzielnia, winny się *stać szkołą pięknych idej spółdzielczości, zaprawą do pełnienia odpowiedzialnych funkcyj;* Koło sportowe winno być nie fabryką rekordów, *ale szkołą rycerskości i szlachetnego współzawodnictwa, nauczycielem radowania się z piękna życia.* Ten zespół organizacyj, których wartość i poziom jest obrazem Waszej wartości i poziomu, to:

1) nie rozrywka,
2) nie zło narzucone,
3) nie zacisze wygodne do trawienia czasu poza domem,
4) nie siedlisko blagi i zakłamania, i wreszcie
5) nie toboł, rzucony na barki kilku zwariowanych społeczników, ale *dobro ogólne*, teren świadomego i poważnego kształtowania i hartowania charakterów, wychowawca ludzi, *których nikt nie kupi, nikt nie złamie, nikt nie zarazi.*

W walce z trudnościami, w ogniu uczciwej pracy, w koleżeństwie, winny rosnąć nowe i wartościowe roczniki młodzieńczej, Wielkiej Polski.

Odchodzi ostatnia klasa starego typu— niech odejdzie, chlubnie zamykając dobrą tradycję młodzieży łódzkiej! Wstępuje pierwszy rocznik gimnazjum nowego typu — oby rozpoczął lepszą i piękniejszą erę!

Czekamy na Was w Uczelniach i Kołach Akademickich.

Nie wpuścimy do naszych szeregów młodych ludzi o mentalności bojówkarzy, o tancbudziarskich manierach gogusiów; nie wpuścimy do naszych szeregów komunizujących snobów ani zżydziałych „liberalistów" i estetyzujących „pacyfistów".

Czekamy na tych, którzy podtrzymają i wyniosą dobrą opinię Akademickich Kół Łodzian i dobre imię studenta—łodzianina, którzy staną do pracy społecznej, jako już wykwalifikowani pracownicy, a do pracy naukowej, jako już dojrzali ludzie.

Trzeba tylko jeszcze, abyście zostawili po sobie w szkołach zapisaną kartotekę; trzeba zostawić po sobie kapitał, po który warto będzie młodszym kolegom wyciągnąć rękę, trzeba będzie rozhuśtać i rozpalić niższe klasy, bo niedługo a i Wy z Uczelni wołać będziecie do Łodzi, i z otuchą, czy z obawą wyglądać tych, co jak Wy teraz, nie strząsneli z siebie mundurków.

Słabym — trudniej będzie mur rozwalać.

Mocnym — wyjdą na spotkanie i młodzi i ci, co mur stawiali. No, i co? — Zawiedliście się trochę! List kończę, a o propagandzie „miazmatów partyjnictwa i politykierstwa" ani słowa? Ani jednego okrzyku „precz!", ani jednego „niech żyje!"?

— *To dla tego żeby nie płoszyć tej samej pieśni, którą żyjemy my i Wy.*

Aby list był podobny do listu kończę: najlepsze — acz spóźnione — życzenia świąteczne, serdeczne pozdrowienia dla Krysi, Staśka, Wszystkich —

Maciej J. Kononowicz

KRONIKA I KOMUNIKATY

WALNE ZEBRANIE RADY DELEGATÓW AKAD. KÓŁ ŁODZIAN.

Dnia 21 bm. odbyło się Walne Zebranie Rady Delegatów A. K. Ł. w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 108, na którym przyjęto szereg wniosków, m. in. wzięcie udziału przez wszystkie Koła Łodzian w zbiórce na Dar Narodowy 3-go Maja, prowadzenie biura informacyjnego dla maturzystów, utrzymanie dotychczasowej akcji pomocy materialnej w porozumieniu z T P. M. A. itd. Na wniosek Komisji Rewizyjnej udzielono ustępującemu Prezydium absolutorium z podziękowaniem za wzorową i owocną pracę, który to wniosek przyjęło Zebranie przez aklamację. W wyborach do nowego Prezydium przeszli jednogłośnie: Na stanowisko prezesa kol. Tadeusz Klonowicz (ponownie), sekretarza —kol. Wanda Tomaszewska, skarbnika — kol. Świątkowski Piotr (ponownie), kierownika referatu prasowego — kol. Maciej J. Kononowicz (ponownie) oraz na kierownika ref. imprez. — kol. Pietrzak (ponownie).

NOWE AKAD. KOŁO ŁODZIAN W POZNANIU.

Przy W. S. H. w Poznaniu powstała organizacja o charakterze regionalnym pod nazwą Akad. Koła Łodzian Stud. W. S. H. w Poznaniu, zrzeszając łodzian, studiujących na tej uczelni. Koło to przystępuje do porozumienia Akademickich Kół Łodzian

CZARNA KAWA AKAD. KOŁA, PABIANICZAN.

Dnia 17 bm. akademicy Warszawskiego Koła Pabianiczan zorganizowali tradycyjną zabawę wielkanocną w Pabianicach, którą zaliczyć należy do imprez wyjątkowo udanych.

WYBORY W AKAD. KOLE ŁODZIAN W KRAKOWIE.

Na zwyczajnym Walnym Zebraniu Akad. Koła Łodzian w Krakowie, odbytym dnia 15,3 br. w obecności Kuratora prof. dr Zubrzyckiego dokonano wyboru Władz w następującym składzie: prezes—Rutkowski Zdzisław, I wiceprez.— Pietrzykowski Leon,, II wiceprezes — Gurwiczówna Leonora, sekretarz — Stępczyńska Jadwiga, skarbnik — Tryukówna Krystyna kier. sekcji impr.— Brodowicz Kazimierz, zast. kier. sek. impr.— Tersz Marian Komisja Rewizyjna: Przewodn. —Ćwikliński Leon, członkowie— kol. kol. Szubianka Maria i Jagielski Antoni,

DANCING AKAD. KOŁ. ŁODZIAN.

Dnia 18 bm. Porozumienie Akad. Kół Łodzian zorganizowało Dancing w lokalu Związku Techników przy ul. Piotrkowskiej 102. Dochód z imprezy wyniósł około zł. 200.

WYCIECZKA DO WARSZAWY.

Dnia 23 bm. odbyła się wycieczka do Warszawy, zorganizowana przez studentów S. G. H. — Warszawa. Kierownik wycieczki kol. Krumholtz.

Korespondencję i artykuły do Kuriera Akademickiego należy kierować na adres red. Macieja J. Kononowicza, Warszawa 26, ul. Siennicka 3 m. 8.

Z AKAD. KOŁA PABIANICZAN W WARSZAWIE.

Na Walnym Zebraniu Akad. Koła Pabianiczan w Warszawie, dokonano wyboru nowego zarządu. Ustępującemu zarządowi wyrażono votum zaufania, a dotychczasowemu prezesowi Koła kol. M. J. Kononowiczowi w imieniu zebranych za ofiarną i owocną pracę na terenie Koła podziękował kol. Jan Niewieczerzał. W przemówieniu swoim kol. Niewieczerzał, wymieniając zasługi b. prezesa, wykazał, iż dzięki jego inicjatywie i energii Koło bierze liczny udział w akcji społecznej zarówno na terenie Pabianic jak i Warszawy. Nowy zarząd ukonstytuował się jak następuje: Prezesem Koła został obrany kol. Śmiechowicz Władysław, wice prezesem kol. Wiznerówna Marta, sekretarzem kol. Kamenicky Ryszard, kier. Sekcji Kult. Ośw. kol. Wolna Grażyna skarbnikiem Dudek Apoloniusz, z-cą sekretarza—kol. Kowal Edward, członkiem wolnym— kol. Andrzejewski Feliks.

Koło Pabianiczan w Warszawie przystępuje do Porozumienia Ak. Kół Łodzian.

AKADEMICY NA KURSIE WIEDZY O ŁODZI.

W Łodzi w Polsk. T-wie Krajoznawczym został zorganizowany kurs wiedzy o Łodzi, mający na celu wyszkolenie kadry przewodników po Łodzi. Jest to pierwsza tego rodzaju impreza— i trzeba to przyznać —impreza pomyślana poważnie i prowadzona na wysokim poziomie. Na prelegentów powołano m. in. takich znawców historii i kultury naszego miasta, jak prof. prof.: Zygmunta Lorentza, Zygmunta Hajkowskiego i Stefana Dyllika. Jest faktem znamiennym i pocieszającym, że przeszło trzecią część słuchaczy stanowi młodzież akademicka. Niestety, okres czasu, przewidziany na wyczerpanie materiału teoretycznego, jak i praktycznego zapoznania się z pracą przewodnika wybiega znacznie poza okres feryj świątecznych studiującej młodzieży. Należało by przeto poczynić starania w kierunku zorganizowania podobnych kursów bądź w okresie wakacyjnym, bądź systemem skróconym w czasie świąt Bożego Narodzenia. Jak nam wiadomo, Władze Porozumienia Akademickich Kół Łodzian czynią starania w celu zorganizowania dla swych członków odczytu o Łodzi prof. Z. Lorentza.

K.

Nie zapominajmy o głodnych i zziębniętych dzieciach
Składajmy ofiary na Pomoc Zimową!
Konto P. K. O. 70.200
Pomoc Zimowa

OSTATNIE DNI POBYTU CYRKU STANIEWSKICH W ŁODZI.

Już za kilka dni Cyrk Staniewskich opuszcza Łódź udając się w dalszą podróż z rewelacyjnym programem, który przypadł do gustu nawet najwybredniejszym bywalcom i zwolennikom sztuki cyrkowej. Radzimy naszym Czytelnikom nie pomijać jedynej okazji zobaczenia wielkiego widowiska, które na długo zachowamy w pamięci. Zwłaszcza wielkie znaczenie posiada program obecny z uwagi na tresury słoni, małp, koni i piesków dla dzieci, które powinny gremialnie wziąć udział w przedstawieniu, które dostarczy im wiele zadowolenia.

Dzisiaj zamieszczamy kupon ulgowy, dzięki któremu każdy z naszych Czytelników po wykupieniu 1 biletu otrzyma drugi bilet zupełnie bezpłatnie.

KUPON ULGOWY
DO CYRKU STANIEWSKICH
dla Czytelników *Kuriera Łódzkiego.* Ważny na przedstawienie wieczorne 8,30
w **poniedziałek,** 25 kwietnia br.
Okaziciel nin. kuponu po wykupieniu w kasie cyrku 1. biletu, otrzyma drugi *IDENTYCZNY ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE.*

BIURO OGŁOSZEŃ
TEOFIL PIETRASZEK
WARSZAWA, MARSZAŁKOWSKA 115. TELEF 509-72, 509-73, 609-73.
OGŁOSZENIA DO WSZYSTKICH PISM ŚWIATA
KOSZTORYSY PROJEKTY RYSUNKI KAMPANIE REKLAMOWE
FACHOWO — SZYBKO — SOLIDNIE
ISTNIEJE OD 1915 R.

DZIAŁ LEKARSKI

Lekarz-dentysta
S. Watnicka
ul. Napiórkowskiego 65
tel. 172-33.
(Róg Lubelskiej) front I piętro.
Przyjmuje od g. 9—1 w poł. i od 3—8 w.

Dr. med. **L. NITECKI**
Specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych
Nawrot 32, front I piętro telefon 213-18
Przyjmuje od 8—9,30 rano i od 5,30—9 w
W niedz. i święta od 9—12 w poł.

Dr. HENRYKOWSKI
specjalista chorób wenerycznych skórnych i seksualnych
TRAUGUTTA 9, fr. 1p., tel. 262-98
przyjmuje od 8—11 i od 6—9 w.
niedz. i święta od 9—12.30 popoł.

Dr. med.
H. ROZANER
Specjalista chorób wenerycznych skórnych i seksualnych
powrócił
Narutowicza 9, fr. II piętro tel. 128-93
przyjmuje od 9—1 i 5—9 wiecz.

KINO TON Kopernika 16 tel. 140-72
DZIS PREMIERA. Potężny dramat kobiety o tragicznej przeszłości
„GRZECH MŁODOŚCI"
reż. SAM WOOD. Film, który wzrusza miliony serc
W rol gł. **Gladys George, John Beal, Warren William**
Początek seansów w dni powszednie o godz. 4-tej w niedzielę i święta o godz. 12-tej
Nast prog. „Strzelec z Bengali". W r. gł. Shirley Temple

Motorowery „WANDERER" mają przez swą wysoką **klasę** w całym świecie wielkie grono przyjaciół. Szczyt konstrukcji, lekki bieg i zewnętrzna elegancja są walorami modelów „WANDERER". — Szybkość, zwrotność i ekonomia. Silnik Sachsa 98 ccm. o mocy 2 i 3/4 K. M. Zużywa tylko 2,2 litra paliwa na 100 km.

Wyłączne przedstawicielstwo
ERWIN STIBBE Łódź, ul. Piotrkowska 130 Tel. 245 90

Dobrze się ogolić — to naprawdę sztuka! Dokona tego mydło do golenia PIXIN

BRUDNA ŁYZKA
to dowód, że gospodyni zapomniała zaopatrzyć się w płyn do czyszczenia LUNA

Pokój **GOŚCINNY**
HUGONA GEISLERA Główna 21. telefon 160-03
śniadania, obiady kolacje.

KROJU, szycia, krawiecczyzny, bieliźniarstwa, haftu maszynowego i wszelkich robót ręcznych kobiecych, najtaniej, najszybciej i najgruntowniej nauczyć się można u nauczycielki zawodowej, dyplomowanej mistrzyni, Łódź, ul. Nawrot 9 m. 1.

Kadetów Korpus. Kursy Przygotowawcze prowadzone przez absolwentów. Opłata 90 zł. mies. Wykłady już się rozpoczęły. Zapisy i informacje od 12—1 i 7—8 Kilińskiego 144 m. 1.

WYDZIERŻAWIĘ pensjonat 30 pokojowy, 3 hektary ogrodu owocowego, elektryczność, kanalizacja, telefon. Okolica malownicza. Lasy Spalskie, rzeka, plaże, place sportowe. Informacje: Łódź, tel. 242-32, od godz. 16—19

Lecznica dla psów
lekarza weterynarii A. M. REICHA
Gdańska 117-a
(róg Zamenhofa) tel. 175-77 Czynna.
Strzyżenie psów.

Ondulacja trwała, komplet 5 zł. z gwarancją, grube naturalne loczki i szerokie fale „Józef" Nawrot 54 a tel 191-85.

WSZELKIE używane maszyny do pisania zamieniamy na nowe „Erika" na najdogodniejszych warunkach. Katalogi na 1938 r. bezpłatnie. Perła i Pomorski, Piotrkowska 85.

Redaktor naczelny: CZESŁAW ŁUKOWSKI.

Odbito w drukarni Jana Stypułkowskiego, Łódź, Piotrkowska 195. (Żwirki 2. dawn. Karola).

Wydawca: JAN STYPUŁKOWSKI.
Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW KACZALEWSKI.